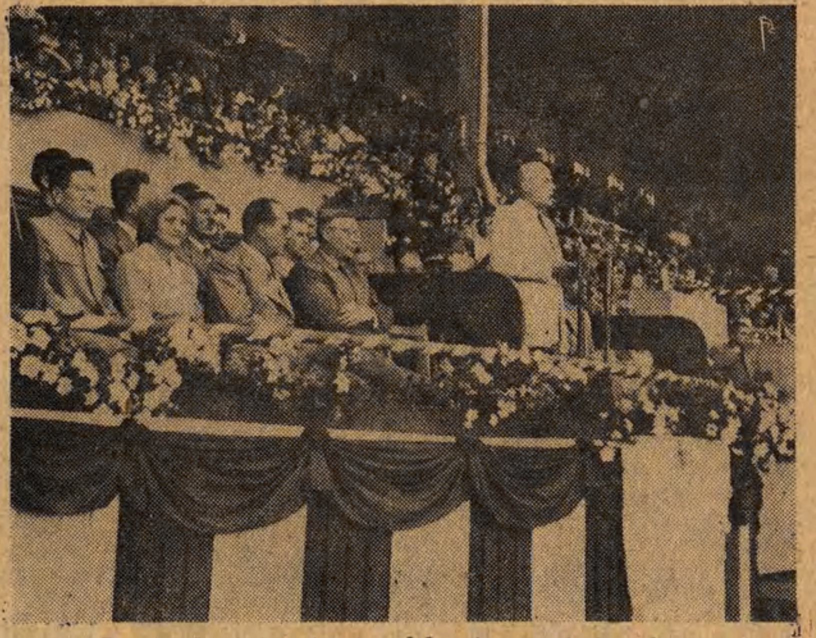
PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

GŁOS ROBOTNICZY

ORGAN KW I KŁ POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Nr 241 — ROK VII | ŁÓDŹ, WTOREK 11 WRZEŚNIA 1951 ROKU | CENA 10 GR.

I Ogólnopolska Spartakiada Letnia



Premier Józef Cyrankiewicz dokonuje otwarcia igrzysk.
CAF — fot. Nowosielski

Jedność i przyjaźń miłujących pokój narodów udaremnią złowrogie plany podżegaczy wojennych

Przemówienie Marszałka ZSRR Sokołowskiego, wygłoszone w dniu święta narodowego Bułgarii

W imieniu rządu radzieckiego, KC Wszechzwiązkowej Komunistycznej Partii (bolszewików), w imieniu narodu radzieckiego, jego sił zbrojnych i osobiście w imieniu Józefa Stalina przekazał najserdeczniejsze życzenia narodowi bułgarskiemu Marszałek Związku Radzieckiego — Sokołowski.

Siedem lat temu — powiedział Marszałek Sokołowski — Armia Radziecka, wykonując rozkaz swego genialnego wodza Józefa Stalina rozgromiła siły zbrojne faszyzmu niemieckiego na Bałkanach i wyzwoliła Bułgarię.

W wyniku historycznych zwycięstw Armii Radzieckiej nad Niemcami faszystowskimi i zbrojnego powstania narodu bułgarskiego 9 września 1944 roku w historii Bułgarii rozpoczęła się nowa era.

Zniknęła bezpowrotnie dawna carska Bułgaria z jej reżimem eksploatacji i ucisku mas pracujących, z przemocą obcych imperialistów. **Powstała nowa, ludowo-demokratyczna Bułgaria, utworzona przez klasę robotniczą pod kierownictwem Bułgarskiej Partii Komunistycznej, która przewodziła walce narodu bułgarskiego o demokrację, wolność i niezależność kraju.**

Komunistyczna Partia Bułgarii, kierując się nauką Lenina—Stalina, poprowadziła kraj po słusznej drodze — po drodze pokoju, wolności, niezawisłości i rozkwitu. Mówią o tym wasze sukcesy, którymi witacie święto — siódmą rocznicę wyzwolenia spod jarzma faszystowskiego.

Naród radziecki żywi uczucia głębokiego szacunku i miłości dla narodu bułgarskiego.

Przyjaźń między narodami bułgarskim i rosyjskim posiada wiekowe tradycje.

Zwycięstwo demokracji ludowej w Bułgarii i wspólna walka naszych narodów z faszyzmem niemieckim, nasza wspólna walka o pokój przeciwko podżegaczom wojennym, jeszcze bardziej wzmocniły te historyczne tradycje. **Przyjaźń między naszymi narodami krzepnie i rozwija się na nowej podstawie politycznej i socjalnej.** Obecnie przyjaźń ta opiera się na zasadach internacjonalizmu proletariackiego, na zasadach leninowsko-stalinowskiej polityki zagranicznej, polityki równouprawnienia i poszanowania suwerenności narodów wielkich i małych.

Polityka Związku Radzieckiego i krajów demokracji ludowej jest polityką pokoju i uczciwej współpracy między narodami, zupełnie inną od polityki wojny, wyścigu zbrojeń i grabieży cudzych terytoriów, którą prowadzą rządy krajów imperialistycznych.

Obecnie obóz imperialistyczny wzmaga przygotowania do nowej wojny przeciwko Związkowi Radzieckiemu i krajom demokracji ludowej.

Interwenci amerykańsko-angielscy już drugi rok prowadzą agresywną wojnę z bohaterskim narodem koreańskim.

Imperialiści amerykańscy dokonują remilitaryzacji Niemiec Zachodnich i Japonii.

Na Bałkanach imperialiści amerykańscy powierzyli sprawę rozpętania nowej wojny swemu zaufanemu sługusowi, katowi narodów Jugosławii, zdrajcy Tito.

Ten agent imperialistyczny, pragnąc zasłużyć na pochwałę swego mocodawcy, ze wszystkich sił stara się zatruć atmosferę polityczną na Bałkanach ,utrzymywać w napięciu swych miłujących pokój sąsiadów, prowokować konflikty i incydenty na ich granicach. Jest rzeczą niewątpliwą, że nastąpi kres cierpliwości udręczonych i ograbionych narodów Jugosławii.

W obliczu bezczelnych prowokacji rozwścieczonych imperialistów **cały obóz pokoju i demokracji, któremu przewodzi Związek Radziecki, jeszcze bardziej zwiera swe szeregi, przejawia stanowczość i hart, ani na chwilę nie osłabiając czujności i wzmagając świętą walkę o pokój.**

W jedności i przyjaźni Związku Radzieckiego, Bułgarii i innych krajów demokracji ludowej — stwierdza w zakończeniu Marszałek Sokołowski — **leży gwarancja naszego zwycięstwa i siły, gwarancja tego, że wszystkie złowieszcze plany podżegaczy wojennych zostaną udaremnione i wszystkie ich intrygi rozbiją się o jedność i niezłomną wolę narodów pragnących pokoju.**

Droga dobrobytu i siły Polski

Cały kraj znajduje się pod wrażeniem pięknej i potężnej manifestacji 150 tys. chłopów — uczestników ogólnopolskich dożynek w Poznaniu, w których wziął udział Prezydent Rzeczypospolitej.

Towarzysz Bolesław Bierut w przemówieniu swym na uroczystościach poznańskich poruszył najważniejsze, węzłowe zagadnienia gospodarcze, polityczne i kulturalne naszej wsi, dokonał krótkiego przeglądu wspaniałych osiągnięć i zdobyczy mas chłopskich w Polsce Ludowej i wskazał drogi dalszego rozwoju wsi oraz sposoby łamania przeszkód, jakie wyrastają przed nami w trakcie realizacji gruntownej przebudowy struktury gospodarczej i społecznej kraju.

Polityka gospodarcza rządu, który nie szczędzi wysiłków, aby pomóc pracującemu chłopstwu w dźwiganiu gospodarki rolnej na wciąż wyższy poziom, umożliwiła wydatne podniesienie produkcji rolniczej nie tylko w porównaniu z pierwszym okresem powojennym, ale również w porównaniu ze stanem przedwojennym.

Mimo tych wielkich sukcesów naszego rolnictwa odczuwamy braki w zaopatrzeniu w mięso. Są to trudności powstające w warunkach gdy wzrost potrzeb jest jeszcze szybszy niż wzrost produkcji.

Dla przezwyciężenia tych trudności konieczna jest usilna, uporczywa i nieustanna walka o jeszcze szybszy rozwój wytwórczości zarówno przemysłowej jak i rolniczej. Większa bowiem produkcja przemysłowa, to lepsze wyposażenie rolnictwa w narzędzia produkcji, które spotęgują efekty produkcyjne pracy chłopa na roli.

Główny wysiłek w pomnażaniu produkcji rolniczej będzie dziełem samych pracujących chłopów. Dalsze unowocześnienie metod uprawy, pełniejsze zastosowanie zdobyczy nowoczesnej agronomii, dalsza mechanizacja pracy, walka z wyzyskiem kułackim oraz krzewienie oświaty rolniczej i ogólnej na wsi, to drogi zwiększenia w roku przyszłym plonów zbóż co najmniej o 1 kwintal z ha oraz wzrostu hodowli w takim stopniu, aby dostarczyć państwu na zaopatrzenie pracującej ludności miejskiej 6,8 miliona sztuk trzody chlewnej.

Partia nasza wskazała pracującemu chłopstwu możliwość likwidacji wszelkich form wyzysku, wydatnego spotęgowania produkcji i podniesienia wydajności gospodarki rolnej oraz zapewnienia sobie trwałego i wciąż wzrastającego dobrobytu. Możliwość tę wykorzystują w pełni chłopi — członkowie tych spółdzielni produkcyjnych, w których wydajną pracą, starannością i umiejętnym gospodarowaniem doprowadzili swoje zespołowe gospodarstwa do rozkwitu.

Zbiory w tych spółdzielniach były w szeregu wypadków dwukrotnie wyższe od przeciętnych w całym kraju, ponieważ dopiero wielka zespołowa gospodarka umożliwia pełne wykorzystanie nowoczesnych maszyn rolniczych, naukowych metod uprawy, stosowanie racjonalnych płodozmianów, a więc szybkie podnoszenie wydajności gleby i hodowli. Wzorowo gospodarujące spółdzielnie są najlepszym, najbardziej przekonywającym argumentem, wykazującym wyższość gospodarki zespołowej nad indywidualną. Dalszy rozwój spółdzielczości produkcyjnej na wsi to — jak z całą siłą podkreślił w Poznaniu Prezydent Państwa i przewodniczący KC PZPR towarzysz Bierut — „jest sprawa świadomej i dobrowolnej decyzji chłopów — rolników", o czym nie zawsze pamiętali niektórzy działacze terenowi, naruszając ludową praworządność.

Państwo Ludowe nie ustanie oczywiście ani na chwilę w pomocy, jaką okazuje indywidualnym gospodarstwom w postaci kredytów produkcyjnych i budowlanych, dostaw maszyn i narzędzi rolniczych, nawozów sztucznych, środków zwalczania szkodników, nasion selekcyjnych itp. Państwo rozwijać będzie nieustannie zakres kontraktacji oraz nie odstąpi ani na krok od polityki stałych cen zarówno na artykuły przemysłowe, jak i rolnicze.

Kontynuowanie tej polityki wymaga zaostrzenia walki ze spekulantami, którzy korzystając z naszych przejściowych trudności dążą do podważenia normalnej wymiany między wsią i miastem. Demaskowanie tych wrogów zarówno ludności pracującej miast jak i wsi jest obowiązkiem każdego świadomego obywatela, tak jak obowiązkiem każdego z nas jest pomóc komisjom społecznym i organom władzy w zwalczaniu wszelkich form spekulacji.

Na wysiłki klasy robotniczej i inteligencji pracującej, wznoszących w ofiarnym trudzie nowe olbrzymy przemysłowe i całe miasta, wzmagających produkcję węgla, stali, maszyn, traktorów, samochodów, nawozów sztucznych, tkanin, obuwia i odzieży, podnoszących z miesiąca na miesiąc wydajność pracy i doskonalących metody produkcyjne, masy pracującego chłopstwa odpowiedzą zwiększoną ilością zakontraktowanych upraw technicznych i tuczników oraz terminową ich odstawą, skrupulatną i w miarę możności ponadplanową sprzedażą zboża dla państwa, punktualnym wpłacaniem podatku gruntowego, usilną walką o lepsze urodzaje, o wyższe wskaźniki produkcji hodowlanej.

Leży to w interesie całego narodu, w interesie siły Polski i utrwalenia jej niepodległości, w interesie całego obozu pokoju, walczącego przeciwko wojennym planom anglosaskich imperialistów i ich zachodnio - niemieckich hitlerowskich sojuszników. Dlatego też w słowach towarzysza Bolesława Bieruta: „Czujność, zwartość i ofiarna, serdeczna praca dla Polski Ludowej" — tkwi główny sens uroczystości dożynkowych w Poznaniu. W słowach tych Pierwszy Obywatel Rzeczypospolitej wskazał drogę, którą kroczyć będą w zwartym szeregu masy pracujące miast i wsi.

Uroczysty obchód ogólnopolskich dożynek w Poznaniu pokazał, jak silna i serdeczna jest więź łącząca masy chłopskie z władzą ludową. Patriotyczne uczucia chłopów zebranych w Poznaniu, będących przedstawicielami wszystkich pracujących chłopów w Polsce, wyraziły się w gorących manifestacjach na cześć Prezydenta Rzeczypospolitej, na cześć rządu, wojska i Marszałka Rokossowskiego. Patriotyczne te uczucia przetworzone w czyn wzmocnią siłę Polski, przyczynią się do utrwalenia niepodległości ojczyzny i pokoju.

Tysiące sztuk trzody chlewnej ponad plan zakontraktowali już chłopi w całym kraju

WARSZAWA (PAP). — Coraz więcej chłopów zawiera umowy na dostawę tuczników w 1952 r. Na zebraniach gromadzkich w sprawie kontraktacji liczni chłopi podejmują jednocześnie zobowiązania znacznego przekroczenia swoich gromadzkich planów kontraktacji, chcąc zapewnić masom pracującym jak najwięcej mięsa i tłuszczu.

Bardzo znaczne ilości sztuk ponad plan zgłosili do zakontraktowania podczas gromadzkich zebrań chłopi **pow. tureckiego** w woj. poznańskim.

W woj. **wrocławskim** najwięcej zakontraktowali dotychczas chłopi pow. trzebnickiego, którzy podpisali umowy na dostawę ponad 350 tuczników. W całym woj. wrocławskim w ciągu zaledwie kilku ostatnich dni **zakontraktowano tysiące sztuk trzody chlewnej.**

W woj. **lubelskim**, gdzie kontraktacja rozpoczęła się w tych dniach, najwięcej zakontraktowali dotychczas chłopi pow. hrubieszowskiego.

Duże ilości trzody chlewnej kontraktują także chłopi woj. **szczecińskiego.**

Separatystyczny traktat z Japonią dalszym aktem wrogiej pokojowi polityki USA

Oświadczenie min. Wierbłowskiego w San Francisco

SAN FRANCISCO (PAP). — Szef delegacji polskiej, wiceminister Spraw Zagranicznych S. Wierbłowski złożył oświadczenie dla prasy amerykańskiej i zagranicznej w San Francisco, w którym m. in. czytamy:

Delegacja polska przybyła do San Francisco w przekonaniu, że w gronie przedstawicieli państw tu zebranych będziemy mogli poważnie, rzeczowo i konstruktywnie przedyskutować zagadnienie traktatu. Mieliśmy nadzieję, że będzie to faktycznie **konferencja międzynarodowa.**

Okazało się jednak, że **miała to być pusta formalność.** Niedopuszczenie Chin pozbawiło konferencję tę reprezentacji największego narodu azjatyckiego, co wraz z nieobecnością Indii i Burmy doprowadziło do tego, że **w sprawie pokoju na Dalekim Wschodzie nie wypowiedzieli się przedstawiciele 850 milionów mieszkańców Azji, czyli 80 proc. ludności Azji.**

Jaki jest stosunek obecnego rządu japońskiego do zwycięzców w ostatniej wojnie, dowód tego mieliśmy w przemówieniu pana Yoshidy i naród amerykański powinien poważnie się zastanowić nad tym, co misternie było powiedziane między wierszami jego przemówienia.

Naród polski drogo okupił zbrodniczą politykę tych, którzy pomogli faszyzmowi i militaryzmowi w dojściu do władzy. **Dlatego mamy prawo ostrzegać innych i nie bierzemy odpowiedzialności za ich błędy.** Separatystyczny dokument podpisany w San Francisco, stanowi **dalszy akt wrogiej pokojowi polityki Stanów Zjednoczonych.** Znajduje to wyraz przede wszystkim w tym, że **nie uwzględniono żadnych poprawek, wniesionych przez główny filar zwycięstwa nad faszyzmem — Związek Radziecki i że przyjęto bez najmniejszych zmian tekst spreparowany przez pana Dullesa. Zbyt szybko zapomniano o tym, że dzięki ofierze krwi i życia milionów żołnierzy radzieckich, uratowano cywilizację od zagłady. Dzięki temu miasta wasze pozostały nietknięte, nie zaznaliście bombardowań i zniszczenia, dzięki temu wasze ofiary w ludziach były znacznie mniejsze.**

Bogaty program imprez i obchodów Miesiąca Pogłębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej

Rokrocznie naród polski obchodzi uroczyście Miesiąc Pogłębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej.

Tegoroczny Miesiąc, który będzie trwał od 14 października do 15 listopada, stanie się manifestacją uczuć przyjaźni i wdzięczności narodu polskiego do wielkiego Związku Radzieckiego. Zadaniem Miesiąca jest zapoznanie jak najszerszych mas społeczeństwa polskiego z pokojową polityką ZSRR oraz spopularyzowanie konkretnej pomocy, udzielanej przez Związek Radziecki Polsce w dziedzinie gospodarczej, technicznej i kulturalnej.

Organizatorem Miesiąca Przyjaźni jest Towarzystwo Przyjaźni Polsko-Radzieckiej, które opracowało już szczegółowy program okolicznościowych imprez.

W ciągu całego Miesiąca prowadzona będzie szeroka akcja odczytowa. Prelegenci będą mogli korzystać z szeregu specjalnie dla nich wydanych broszur i wydawnictw. Uzupełnieniem akcji odczytowej będą foto-wystawy, foto-gazetki i przezrocza. M. in. opracowane zostaną 2 centralne wystawy o tematyce: „Potężny Związek Radziecki ostoją światowego pokoju" i „Dzieje przyjaźni narodu polskiego i narodów ZSRR".

Odczyty i pogadanki będą się odbywać w zakładach pracy, w poszczególnych środowiskach zawodowo-społecznych, w gromadach, spółdzielniach produkcyjnych, PGR i POM.

„Dom Książki" będzie prowadził akcję popularyzacji książek i prasy radzieckiej.

W sprzedaży ukaże się wiele nowych książek radzieckich o tematyce wiejskiej w oryginałach i przekładach. Będą to podręczniki fachowe i powieści. Po wsiach zorganizowanych zostanie ok. 3.000 stoisk z książkami, w 6.000 bibliotek wiejskich zostaną zainstalowane gabloty najnowszych przekładów z literatury radzieckiej oraz prac autorów polskich o Związku Radzieckim.

W miastach wojewódzkich zorganizowane będą wystawy książek radzieckich. 2.000 stoisk z książkami radzieckimi otrzymają większe zakłady pracy. W dni świąteczne będą się odbywały kiermasze książki.

Prasa i radio wezmą udział w propagandzie nauczania języka rosyjskiego.

W ramach imprez artystycznych odbędą się eliminacje wiejskich zespołów amatorskich, mających w swym repertuarze utwory radzieckie. Liczne występy w domach kultury, świetlicach i na scenach publicznych dadzą zespoły amatorskie i zawodowe. Będziemy oglądać również występy radzieckich zespołów. W teatrach wystawiane będą sztuki radzieckie i rosyjskie, filharmonie dadzą szereg koncertów muzyki radzieckiej i rosyjskiej.

W ramach festiwalu filmów radzieckich na ekranach wyświetlane będą arcydzieła kinematografii radzieckiej.

W Miesiącu Pogłębienia Przyjaźni weźmie udział delegacja Wszechzwiązkowego Komitetu Współpracy Kulturalnej z Zagranicą. Członkowie delegacji zapoznają się z życiem polskich miast i wsi.

Narada podżegaczy w Waszyngtonie

LONDYN (PAP). — W artykule redakcyjnym pt. „Porządek dzienny, mający na uwadze cele wojenne" dziennik „Daily Worker" demaskuje cele zbierającej się w Waszyngtonie konferencji ministrów spraw zagranicznych krajów należących do agresywnego bloku atlantyckiego.

Mówi się nam — pisze dziennik — że jednym z doniosłych celów tego sojuszu jest pokój. Tymczasem ministrowie spraw zagranicznych będą omawiali wojny prowadzone faktycznie przez ich państwa. Fakty świadczą o tym, że **przygotowuje się szeroką agresywną wojnę przeciwko socjalistycznym krajom świata i narodom Azji z Chinami na czele i że twierdzenia prawicowych przywódców labourzystowskich, jakoby czyniono to „tylko dla obrony" są bezwstydnym kłamstwem.**

Demonstracje w San Francisco przeciwko remilitaryzacji Japonii

SAN FRANCISCO (PAP). — Po zamknięciu obrad konferencji w sprawie traktatu pokojowego z Japonią przed gmachem Opery, gdzie odbywały się te obrady, **amerykańskie organizacje demokratyczne zorganizowały manifestację protestacyjną.**

Członkowie organizacji „Weterani walczący o pokój" rozdawali ulotki stwierdzające, że separatystyczny traktat pokojowy z Japonią stanowi pogwałcenie układów poczdamskich. Układy te przewidują, że wszystkie kraje, które walczyły przeciwko Japonii powinny wziąć udział w konferencji w sprawie traktatu pokojowego. Traktat pokojowy narzucony przez Stany Zjednoczone umożliwia odbudowę japońskiej machiny wojennej i wywołuje energiczne protesty milionów Japończyków.

Warszawa oddała hołd pamięci Mariana Buczka

WARSZAWA (PAP). — Dnia 10 bm. w 12-tą rocznicę bohaterskiej śmierci płomiennego rewolucjonisty — patrioty, wybitnego przywódcy KPP Mariana Buczka, klasa robotnicza stolicy i woj. warszawskiego złożyła hołd jego pamięci.

Delegacje warszawskiego Komitetu Woj. PZPR, Komitetu Warszawskiego PZPR, Stoł. Rady Narodowej, Woj. Rady Narodowej i dziesiątków zakładów pracy **złożyły wieńce na grobie Mariana Buczka i na tablicy ku jego pamięci.** Piękny wieniec złożyły także żona i córka Mariana Buczka.

Rozpoczęto siewy jesienne w województwie łódzkim

Doceniając ważność terminowego i sprawnego przeprowadzenia siewów jesiennych chłopi zaopatrzyli się już w nawozy sztuczne, ziarno kwalifikowane i dokonali w 60 proc. orki pod zasiew, aby zapewnić w III roku Planu 6-letniego jeszcze lepsze plony.

W gromadzie Natolin, gminy Lipiny w pow. brzezińskim, chłopi już rozpoczęli siewy żyta. Jest to pierwsze ziarno rzucone w ziemię, które zasiane w terminie, wyda niewątpliwie jeszcze wyższe plony, niż w roku bieżącym i zapewni chleb dla miast i wsi.

ROZWIJA SIĘ WSPÓŁZAWODNICTWO MIĘDZY GROMADAMI

Z każdym dniem coraz więcej gromad przystępuje do współzawodnictwa o sprawne i terminowe zakończenie siewów jesiennych. Między innymi w powiecie Rawa Mazowiecka, w gminie Wałowice, współzawodniczą gromady Wilkowice i Wojska Stara, natomiast w gminie Czerniewice prowadzą współzawodnictwo gromady: Lipie, Krzemienica, Zagóry, Paulinów, Wola i wiele innych. W pow. brzezińskim współzawodniczą w racjonalnej uprawie gleby i przeprowadzeniu w 100 proc. siewów gromady: Bronisławów, Łominy, Maksymilianów, Albertów, Wilkowice i Janka.

Masowe przystępowanie gromad do współzawodnictwa przyczyni się do terminowego zakończenia siewów, a tym samym zapewni chłopom uzyskanie wyższych zbiorów w r. 1952.

WIĘCEJ KONTROLI NAD POMOCĄ SĄSIEDZKĄ

W sprawnym przebiegu akcji siewnej poważną rolę odgrywa należycie dopilnowana pomoc sąsiedzka udzielana chłopom, którzy nie posiadają własnego sprzężaju. Dlatego też gminne rady narodowe winny bacznie czuwać nad realizacją ustalonych planów pomocy sąsiedzkiej.

Tak np. Wacław Siemiński, z gromady Katarzynów, gminy Długie w pow. brzezińskim, choć był do tego obowiązany — nie udzielił pomocy Marii Kaczmarek podczas akcji żniwnej i nie udziela jej również w jesiennej kampanii siewnej. Toteż Prezydium GRN winno jak najrychlej zainteresować się, aby Maria Kaczmarek miała zapewnioną pomoc w terminie.

WYPEŁNILI SWÓJ OBOWIĄZEK

Kontraktacja zbóż ozimych znalazła pełne zrozumienie wśród chłopów gminy Bałucz w pow. łaskim. Zakontraktowali oni w swej gminie ponad 200 ha żyta, 35 ha pszenicy i 250 ha rzepaku ozimego.

Zadania ZSCh w kontraktacji trzody chlewnej

W dniu 1 sierpnia br. Prezydium Rządu powzięło uchwałę w sprawie powszechnej kontraktacji i popierania hodowli na rok 1952. Uchwała ta stwarza dalsze, korzystne warunki rozwoju hodowli trzody chlewnej oraz dogodniejsze formy zbytu wyprodukowanych sztuk.

Nowe warunki kontraktacji i wynikające stąd korzyści dla producenta są jeszcze jednym wyrazem troski Rządu Ludowego o rozwój hodowli trzody chlewnej w naszym kraju i o zabezpieczenie producentowi korzystnych możliwości i warunków produkcji.

Kontraktację na dostawę trzody bekonowej i mięsno - słoninowej rozpoczęto w dniu 3 września br. Cały aparat etatowy i szerokie rzesze członków ZSCh muszą więc skupić swą uwagę wokół tej sprawy. Zarządy powiatowe i gminne ZSCh winny poprzez narady aktywów i zebrania członkowskie przenieść do najszerszych mas producentów uchwałę Prezydium Rządu i szeroko omówić **wszystkie jej wytyczne, zwłaszcza zaś ulgi, z jakich korzystają producenci, a więc ulgi w podatku gruntowym, w planowym skupie zboża, kredyty i t. p.** Musimy pamiętać, że obok korzystnych warunków kontraktacji i słusznych jej zasad, olbrzymi wpływ na sprawny przebieg kontraktowania ma praca masowo - polityczna, mobilizująca najszersze masy chłopskie do spełnienia patriotycznego i obywatelskiego obowiązku.

Zarządy powiatowe ZSCh winny więc udzielić wydatnej pomocy zarządom gminnym i gromadzkim, na których ciążą obecnie wielkie obowiązki. Trzeba wysłać w teren instruktorów, którzy by wspólnie z ogniwami gminnymi i gromadzkimi uaktywnili zespoły samopomocowe. Te znów z kolei z kierownikami grup hodowców dotrą do wszystkich producentów, bez względu na obszar posiadanej przez nich ziemi, w celu przeprowadzenia kontraktacji.

Musimy pamiętać, że bez dobrze działającego zespołu samopomocowego, opartego o zarząd gromadzki, kierownikom grup hodowców trudno będzie podołać w pracy, jak to już, na samym początku akcji, miało miejsce w powiatach: **łowickim, wieluńskim i rawsko - mazowieckim,** gdzie zwołane w tej sprawie zebrania nie były właściwie przygotowane przez zespoły samopomocowe, co z kolei utrudnia pracę kierowników grup hodowców. Zespół samopomocowy w każdej gromadzie winien rozpracować plan działania na odcinku kontraktacji dla wszystkich pionów ZSCh tj. dla LZS, świetlic, kół gospodyń i kierowników grup producentów.

Członkowie LZS-ów winni prowadzić szeroką akcję propagandową w sprawie kontraktacji trzody a bezpośrednio pomagać kierownikom grup hodowców w samym zawieraniu kontraktów. Świetlice powinny organizować wieczornice, specjalne pogadanki, gazetki ścienne, mobilizować producentów do współzawodnictwa oraz wykazywać osiągnięcia gromady i poszczególnych chłopów.

Ponieważ wyniki sprawnie i masowo przeprowadzonej kontraktacji zależą w dużym stopniu od zrozumienia jej przez kobiety wiejskie, zarządy powiatowe i gminne dopilnują, aby sprawę hodowli trzody chlewnej oraz kontraktacji omówiono na naradach gminnych rad kobiecych oraz na zebraniach wszystkich kół gospodyń. Szczególną troską należy otoczyć zebrania kół gospodyń w gromadach, omówić na nich znaczenie kontraktacji, w celu włączenia członkiń do szybkiego wykonania gromadzkich planów kontraktacji.

Ogniwa terenowe ZSCh winny pamiętać, że rozwój hodowli i kontraktacja trzody chlewnej to nie jest jakaś nadzwyczajna akcja, lecz nasza codzienna praca i dlatego trzeba bezzwłocznie nawiązać ścisłą współpracę z delegatami CUSiK, Centrali Mięsnej, CRS oraz wydziałami Państwowej Służby Rolnej, aby wspólnie kierować pracą kierowników grup hodowców, na których spoczywa całkowita odpowiedzialność za sprawny przebieg kontraktacji.

Kierownicy grup obowiązani są do uczestniczenia we wszystkich zebraniach, zwołanych przez GS, dla pogłębienia swych wiadomości w zakresie kontraktacji na rok 1952. Kierownicy grup muszą uczestniczyć we wszystkich zebraniach naszych zespołów samopomocowych, zwoływanych przez prezesa koła gromadzkiego ZSCh, na których winni omawiać przebieg kontraktacji, analizować błędy dotychczasowej pracy, co w poważnym stopniu usprawni akcję kontraktacyjną. Wraz z zarządami gromadzkimi ZSCh winni oni kierować w gromadzie rozdziałem kredytów bezprocentowych na kontraktację i zakup prosiąt. Zarządy gminne natomiast, otrzymane z zarządów gromadzkich wnioski kredytowe muszą bezzwłocznie opiniować i przesyłać do GKS, aby producent potrzebujący kredytów otrzymał je jak najszybciej.

Trzeba również dopilnować, aby GS były zaopatrzone we właściwą ilość druków kontraktacyjnych.

Zrozumienie ogromnej wagi tego zagadnienia, przyjęcie właściwego stylu pracy — oto zadania, które stoją przed ZSCh, jako organizacją masową chłopów mało i średniorolnych. Trzeba pamiętać, że zwycięskie wykonanie tych zadań to najlepszy wkład w dzieło budowania i umacniania sojuszu robotniczo - chłopskiego, sojuszu, który jest fundamentem władzy ludowej w Polsce. **Umocnienie tego sojuszu to nasz wkład w realizację frontu narodowego walki o pokój i Plan 6-letni, wokół którego skupiają się wszystkie postępowe siły narodu.**

KAZIMIERZ STACHURSKI
sekretarz Zarz. Wojew. ZSCh.

Dzień dumy i radości

Województwo łódzkie, Czerwona Łódź nadchodzi! — odzywają się głosy z nieprzebranych tłumów, skupionych wokół trybuny w Poznaniu. Z dala widać maszerującą grupę województwa łódzkiego. Na czele LZS w barwnych kostiumach. Zielone koszulki, czerwone spodenki. Las szturmówek czerwonych, niebieskich i zielonych. Korowód szybkimi krokami zbliża się do trybuny. Mimo zmęczenia chłopi, kobiety i młodzież maszerują dziarskim, bojowym krokiem.

Niech żyje Czerwona Łódź! — pada okrzyk z trybuny. Niech żyje! — podchwytują setki ludzi.

Niech żyje gospodarz dożynek, Prezydent RP, Bolesław Bierut! — zrywa się okrzyk w czołówce, podchwytywany przez maszerującą kolumnę.

Bierut! Bierut! skandują chłopi, wyrażając swą głęboką miłość do Prezydenta RP. Maszeruje powiat za powiatem. Wyróżniają się swymi barwnymi strojami chłopi z sieradzkiego, łowickiego i rawsko-mazowieckiego. Dumnie niosą ozdobne plansze, obrazujące ich dorobek.

Gromada **Bujny** w gminie Gorzkowice **wykonała plan odstawy buraka cukrowego w 425 proc.,** gromada **Lipiny zrealizowała tegoroczny plan kontraktacji rzepaku ozimego w 107 proc.** Niesiono dziesiątki plansz z podobnymi napisami.

Wraz z chłopami w jednym szeregu maszerowali przedstawiciele łódzkich fabryk: **ZPB im. Armii Ludowej, Zakładów im. Strzelczyka, ZPB im. Marchlewskiego, ZPB im. Stalina itd., dając tym wyraz coraz bardziej pogłębiającego się sojuszu robotniczo-chłopskiego.**

* * *

Do odejścia pociągu pozostało dwie godziny czasu. Delegaci wsi województwa łódzkiego zgromadzili się na terenie Targów Poznańskich w hali przemysłu ciężkiego. Czas urozmaicają sobie opowiadaniem i śpiewaniem piosenek. Po hali rozchodzą się tony melodii pięknej piosenki ludowej, śpiewanej przez młodzież z pow. rawsko-mazowieckiego. Ścisłym kręgiem otoczyli śpiewającą grupę chłopi z innych województw. Starsi, pod silnym wrażeniem dopiero co przeżytych chwil, dzielą się swymi uwagami. Wszyscy są oszołomieni. Widzieli przecież tak wiele. **Widzieli ukochanego Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej — Bolesława Bieruta.** Defilowali przed nim, słuchali jego przemówienia. Z przemówienia tego przebija troska o byt chłopa pracującego, o rozwój jego gospodarki. I to właśnie chłopów napełniło radosną dumą.

— **Państwo i klasa robotnicza dba o nas, stale nam pomaga** — powiedział z głębokim przekonaniem **Józef Olczyk,** średniorolny chłop z gromady **Mierzyn** w pow. piotrkowskim. **Najlepszym tego dowodem, że Prezydent naszego państwa przybył na nasze dożynki, aby wspólnie z nami cieszyć się naszymi osiągnięciami,** naszymi wysokimi tegorocznymi plonami. My, chłopi, powinniśmy to odpowiednio ocenić i jeszcze wydajniej pracować dla dobra naszej ojczyzny.

Z rozrzewnieniem i radością zarazem opowiadała o dożynkach Maria Cybulska z Łaznowa w pow. brzezińskim.

— Ani marzyć mógł chłop o takich dożynkach przed wojną. Kto by się o to zatroszczył, aby zorganizować chłopom takie święto plonów, jakie mieliśmy dzisiaj w Poznaniu. W tamtych czasach to były pańskie dożynki, a nie chłopskie, urządzane dla zabawy panów.

— A jakie to maszyny mamy — oświadczył Józef Kufel z Łaznowa. — Kombajny samobieżne, traktorowe, kombajny do kopania ziemniaków, buraków i cały szereg maszyn.

* * *

W drodze powrotnej do Łodzi mimo nocnej pory nikt nie spał. Wszyscy w dalszym ciągu opowiadali o dożynkach. Postanowili pracować jeszcze wydajniej, aby w przyszłym roku na ogólnokrajowych dożynkach móc poszczycić się jeszcze większymi osiągnięciami. Postanowili również zaraz po powrocie podzielić się swymi wrażeniami z chłopami na zebraniach gromadzkich, aby wszyscy wiedzieli, jak wieś pracująca dumnie i radośnie obchodziła święto plonów.

MAL.

Pomoc ZSRR - źródłem osiągnięć Ludowej Bułgarii

Przemówienie premiera Wyłko Czerwenkowa

SOFIA (PAP). — Na uroczystej akademii w Sofii, zorganizowanej w związku z siódmą rocznicą wyzwolenia Bułgarii przez Armię Radziecką, wygłosił referat prezes rady ministrów Bułgarskiej Republiki Ludowej i sekretarz generalny KC KPB Wyłko Czerwenkow.

Po raz siódmy — oświadczył Czerwenkow — obchodzimy uroczyście dzień, w którym bohaterska Armia Radziecka wyzwoliła naszą ojczyznę z niewoli faszystowskiej i zależności od obcego imperializmu.

Wszystkie dalsze swe sukcesy naród bułgarski również zawdzięcza bezinteresownej i stałej pomocy Związku Radzieckiego. **Dlatego też pierwsze słowa największej wdzięczności i najszczerszego przywiązania naród bułgarski przesyła dzisiaj Związkowi Radzieckiemu, jego okrytej chwałą armii, narodowi radzieckiemu i ukochanemu nauczycielowi i wodzowi Józefowi Stalinowi.** W dniu swego święta **naród bułgarski podkreśla przede wszystkim decydujące dla niego znaczenie przyjaźni bułgarsko-radzieckiej i ślubuje pogłębić ją ze wszech sił, dochować jej wierności do końca i we wszystkich okolicznościach strzec jej jak największego dobra, jak źrenicy oka.**

Premier Czerwenkow omówił następnie szczegółowo olbrzymie sukcesy, jakie Bułgarska Republika Ludowa osiągnęła w ciągu ubiegłych siedmiu lat.

Nawiązując w dalszej części swego referatu do nikczemnej roli kliki titowskiej, premier Czerwenkow oświadczył: **Jugosławia jest obecnie łupem w ręku miliarderów amerykańskich, narody zaś Jugosławii skazane zostały na nędzę na to, by stać się mięsem armatnim dla podżegaczy do nowej agresywnej wojny.** Imperialiści amerykańscy od dawna już nie czynią tajemnicy z tego, że titowcy są ich posłusznymi marionetkami i pachołkami. Ohydne antyradzieckie prowokacje oraz nikczemne kłamstwa i oszczerstwa przeciwko krajom demokracji ludowej, przeciwko pokojowi jawne wychwalanie imperialistycznej szajki, przygotowującej nową wojnę, gorączkowe przygotowania do udziału w tej wojnie stanowią jedyną troskę i cel titowców.

Jugosławia stała się wojenną bazą imperialistów amerykańskich przeciwko Związkowi Radzieckiemu i krajom demokracji ludowej. Pod osłoną szytych białymi nićmi kłamstw, jakoby kraje demokracji ludowej zamierzały napaść na Jugosławię, **monopoliści amerykańscy i titowcy zmontowali agresywną koalicję Belgrad — Ateny — Ankara.** Nikczemne prowokacje titowskie wzdłuż naszej granicy oraz wzdłuż granicy Rumunii, Węgier i Albanii stale się powtarzają.

Kapitał amerykański i angielski — ciągnął dalej Czerwenkow — całkowicie opanował ekonomikę jugosłowiańską. **Przywrócony został kapitalizm ze wszystkimi jego znanymi jugosłowiańskim masom pracującym „wspaniałościami”.** Szeroko reklamowane gospodarcze plany titowskie prysnęły jak bańka mydlana. **Produkcja przemysłowa kurczy się, a rolnictwo znajduje się w okropnej sytuacji.** Obszar zasiewów katastrofalnie się zmniejszył. **Wyzysk kułacki szerzy się bez przeszkód, wzrasta drożyzna, sytuacja ludności pracującej z każdym dniem coraz bardziej się pogarsza. Całkowita katastrofa gospodarki narodowej, restauracja ustroju kapitalistycznego, histeria wojenna i obskurantyzm — oto rezultat titowszczyzny — narzędzia imperialistów amerykańskich.**

Premier Czerwenkow szczegółowo omówił agresywną politykę imperialistów amerykańskich, którzy we wzmożonym tempie przygotowują wojnę przeciwko Związkowi Radzieckiemu i krajom demokracji ludowej.

Podkreślając szybki rozwój ruchu obrońców pokoju Czerwenkow przytoczył pamiętne słowa Generalissimusa Stalina: **Wojenne plany imperialistów amerykańskich mogą być pokrzyżowane, a pokój zostanie utrzymany i utrwalony, jeśli narody ujmą sprawę zachowania pokoju w swe własne ręce i będą broniły jej do końca.**

Na marginesie

Budownictwo po turecku

Związek Radziecki i kraje demokracji ludowej słusznie szczycą się wynikami swej powojennej odbudowy oraz stałymi postępami gospodarczymi. Odbudowa — to przede wszystkim budownictwo. I rzeczywiście, w ramach Planu 3-letniego, a obecnie 6-letniego budowaliśmy i budujemy w Polsce zakłady przemysłowe, huty, stocznie, szkoły, żłobki, szpitale, świetlice — słowem wszystko, co potrzebne jest dla rozwoju sił i dobrobytu całego narodu.

Pojęcie budownictwa ma jednak w różnych krajach różne znaczenie. A już najosobliwszą staje się treść tego pojęcia w tych rejonach globu, które poddane zostały tyranii „wielkodusznej pomocy amerykańskiej”.

Jak donoszą np. z Ankary, w zmarshallizowanej Turcji, która przeżywa niezwykle ciężki kryzys ekonomiczny, połączony z obniżeniem życiowej stopy mas pracujących do poziomu niczym już nie maskowanej nędzy — budownictwo urządzeń gospodarczych i kulturalnych znajduje się w zupełnym zastoju. Kwitnie natomiast i rozwija się jedna jedyna gałąź budownictwa, mianowicie w br. rząd turecki buduje 28 wielkich „nowoczesnych” gmachów więziennych według wzorów tego rodzaju zakładów w USA.

Ponieważ Turcja ma już z górą 500 więzień dawnego typu, wespół z nowowybudowanymi posiadać będzie około 600 (!) „instytucji”, w których obywatele tureccy, nękani kryzysem, nędzą i bezrobociem, będą mogli znaleźć bezpłatny, rządowy wikt i opierunek. Na „luksus” nowych fabryk czy szkół dolarów marshallowskich nie wystarcza, na budowę więzień, no i baz wojennych pieniądze się znajdą.

Ale nawet w 600 gmachach więziennych dzisiejsi władcy Turcji całego narodu nie zamkną. Nie zamkną — choćby chcieli, wszystkich tych, którzy protestują przeciwko polityce hańby i zdrady narodowej, polityce nędzy, głodu i wojny, uprawianej przez sprzedajnych reakcyjnych ministrów. Tak czy owak, na wolności pozostanie jeszcze bardzo wielu takich, którzy przygotują ścisły i skrupulatny „rachunek krzywd” ludu tureckiego, by we właściwej chwili przedstawić ten ważki dokument do uregulowania ankarskim ciemięzcom i gnębicielom.

B. D.

Za nielegalny handel i spekulację — do obozu pracy

WARSZAWA (PAP). — Z niesłabnącą siłą trwa w całym kraju walka z wszelkimi przejawami spekulacji dezorganizującej systematyczne zaopatrywanie rynku w artykuły pierwszej potrzeby, a szczególnie w mięso. Dzięki czujności komisji społecznych oraz energicznej akcji organów M. O., zostało przychwyconych wielu spekulantów, zajmujących się nielegalnym ubojem i handlem.

Organa M. O. aresztowały **Helenę Adydan ze Staszowa w woj. kieleckim,** która notorycznie uprawiała przestępczy proceder nielegalnego skupu żywca i tuczników od wieśniaków oraz pośredniczyła w wielu ciemnych machinacjach spekulacyjnych handlarzy, trudniących się ubojem i sprzedażą mięsa niepoddawanego kontroli sanitarnej.

Organa M. O. aresztowały Adydan w chwili, gdy wiozła ona zakupione od chłopów 6 sztuk jałówek. Komisja Specjalna skierowała Helenę Adydan do obozu pracy na okres 24 miesięcy.

Za zawodowe uprawianie spekulacji mięsem i wędliną, nielegalne bicie bydła i trzody chlewnej oraz handel łańcuszkowy skazani zostali ostatnio na 24 miesiące obozu pracy **Piotr Madejski, ze Skały pod Ojcowem w woj. krakowskim i Stefan Wawrzyniak,** zamieszkały w **Chełmie Pomorskim.**

USA uniemożliwiły w San Francisco dyskusję nad radzieckimi poprawkami do traktatu z Japonią

Oświadczenie szefa delegacji ZSRR min. Gromyki

SAN FRANCISCO (PAP). — W ostatnim dniu konferencji w San Francisco szef delegacji radzieckiej Gromyko poprosił przewodniczącego Achesona o udzielenie odpowiedzi na pytanie, czy zamierza on wnieść na konferencję rozpatrzenie poprawki i uzupełnienia do amerykańsko - angielskiego projektu traktatu, zgłoszone przez delegację ZSRR.

Acheson bezpodstawnie oświadczył jakoby poprawki i uzupełnienia radzieckie nie zostały formalnie zgłoszone. Gromyko zbił niedorzeczne twierdzenia Achesona, przypominając, że propozycje radzieckie były częścią oświadczenia delegacji ZSRR. Ponadto zostały one jednocześnie zgłoszone oddzielnie. Wówczas Acheson chwycił się innego pretekstu. Powołał się on na to, że konferencja zwołana została jedynie dla podpisania traktatu i że żądanie delegacji radzieckiej w sprawie rozpatrzenia jej propozycji i powzięcia odpowiedniej decyzji „nie dotyczy porządku dziennego”.

Wskazując na absurdalność decyzji przewodniczącego, Gromyko złożył następujące oświadczenie:

„Delegacja Związku Radzieckiego wskazywała już, że **prawo uczestników każdej konferencji międzynarodowej do zgłaszania poprawek i uzupełnień do rozpatrywanych na danej konferencji projektów jest powszechnie uznawane w praktyce międzynarodowej.** Nie bacząc na tę bezsporną — zdawałoby się — zasadę, obecnie zgłoszono wniosek, aby poprawki i uzupełnienia do traktatu pokojowego z Japonią, zaproponowane przez Związek Radziecki, nie zostały oddane pod głosowanie. **Wniosek taki nie ma precedensu.** W praktyce międzynarodowych konferencji nie było ani jednego wypadku, **aby uczestników konferencji zmuszano do przyjęcia projektu jakiegoś dokumentu w tej postaci, w jakiej został on wniesiony na rozpatrzenie konferencji.** Jasne jest, że wniosek, aby nie podejmować decyzji w sprawie poprawek i uzupełnień do rozpatrywanego projektu traktatu pokojowego z Japonią, podyktowany jest **chęcią narzucenia konferencji bez jakichkolwiek zmian, w trybie dyktatu, amerykańsko - angielskiego projektu traktatu pokojowego z Japonią.**

Inspiratorzy tego wniosku usiłują przeforsować na konferencji wszelkimi sposobami dogodny dla USA projekt traktatu pokojowego z Japonią, depcząc brutalnie elementarne zasady prowadzenia konferencji międzynarodowych. W rezultacie, konferencja przekształca się ze zgromadzenia przedstawicieli suwerennych państw, którzy przybyli do San Francisco, aby znaleźć sprawiedliwe i możliwe do przyjęcia dla wszystkich rozstrzygnięcie omawianych zagadnień, **w czystą formalność bezmyślnego zatwierdzenia amerykańsko - angielskiego projektu traktatu pokojowego z Japonią.** Jeśli wśród reprezentowanych na tej konferencji rządów znajdują się takie, które gotowe są pozwolić na to, aby stawiano je w podobnej sytuacji, to jest to ich sprawa. **Jednakże delegacja Związku Radzieckiego nie pójdzie tą drogą.**

Jest rzeczą najzupełniej oczywistą, że postępowanie Stanów Zjednoczonych objaśnić można tylko ich obawą przed wszechstronnym i publicznym przedyskutowaniem na konferencji zgłoszonych przez Związek Radziecki poprawek i uzupełnień do amerykańsko - angielskiego projektu traktatu pokojowego z Japonią, gdyż projekt ten, jak to zostało szczegółowo wyjaśnione w poprzednich wystąpieniach delegacji radzieckiej, **nie zmierza do utrwalenia pokoju na Dalekim Wschodzie, lecz do przekształcenia Japonii w amerykańską bazę wojenną oraz do wykorzystania rezerw ludzkich i zasobów ekonomicznych Japonii w interesie polityki USA na Dalekim Wschodzie,** obliczonej na wskrzeszenie militaryzmu japońskiego, na rozpętanie nowej wojny.

Z tego właśnie powodu **delegacja radziecka domaga się szczegółowej dyskusji nad zgłoszonymi przez nią poprawkami i uzupełnieniami do** traktatu pokojowego z Japonią, zmierzającymi do usunięcia groźby odrodzenia militaryzmu japońskiego, do demokratyzacji Japonii oraz powzięcia w związku z nimi odpowiednich decyzji.

Jesteśmy przekonani, że te poprawki i uzupełnienia, w odróżnieniu od amerykańsko - angielskiego projektu traktatu pokojowego z Japonią w jego obecnej postaci, **odpowiadają interesom wszystkich miłujących pokój narodów, w szczególności narodów Azji i Dalekiego Wschodu, w tym również narodu japońskiego. Odpowiadają one także interesom pokoju i bezpieczeństwa powszechnego”.**

Oświadczając, iż kwestionuje zarządzenie przewodniczącego, **Gromyko domagał się, aby w sprawie tej powzięli decyzję uczestnicy konferencji.** Szef delegacji polskiej wiceminister Wierbłowski również założył protest przeciwko zarządzeniu przewodniczącego. Zarządzenie to zostało następnie oddane pod głosowanie. **Blok amerykańsko-angielski zatwierdził również to absurdalne zarządzenie.**

Gromyko zabrał ponownie głos, stwierdzając, że od początku obrad konferencji delegacja USA usiłowała nie dopuścić do merytorycznego rozpatrzenia jakiegokolwiek zagadnienia, dotyczącego traktatu pokojowego z Japonią. A przecież — podkreślił szef delegacji radzieckiej — projekt ten jest zupełnie niezadowalający. Toruje on drogę rozwojowi militaryzmu japońskiego. Gromyko zaznaczył również, że projekt ten nie gwarantuje suwerenności państwa japońskiego. Szef delegacji radzieckiej stwierdził, że projekt traktatu zmierza również do dalszego ujarzmienia Japonii przez monopole amerykańskie i poddał krytyce odnośne postanowienia projektu.

Okupacja Japonii przez wojska USA przedłużona na czas nieograniczony

SAN FRANCISCO (PAP). — Wkrótce po podpisaniu separatystycznego traktatu pokojowego z Japonią podano oficjalnie do wiadomości, że rządy Stanów Zjednoczonych i Japonii podpisały t. zw. „układ o bezpieczeństwie”.

W imieniu Japonii układ podpisał premier Yoshida, a w imieniu Stanów Zjednoczonych sekretarz stanu Acheson i John Foster Dulles.

W myśl tego układu Stany Zjednoczone mają prawo utrzymywania przez czas nieograniczony „w Japonii i w rejonie Japonii” wojsk lądowych, lotnictwa i marynarki wojennej oraz „wykorzystywania tych wojsk dla osiągnięcia swych celów na Dalekim Wschodzie”.

W istocie rzeczy układ oznacza przedłużenie okupacji Japonii przez amerykańskie siły zbrojne na czas nieokreślony. Przewiduje on także, że amerykańskie wojska okupacyjne mogą być wykorzystane „dla tłumienia w Japonii powstań i rozruchów”.



Papuga wuja Sama

(„Taegliche Rundschau”)

Delegacje studentów na sesję Rady MZS opuszczają Polskę

WARSZAWA (PAP). — W dniu 9 bm. opuścił Warszawę przebywający na sesji Rady Międzynarodowego Związku Studentów — przewodniczący MZS — Józef Grohman.

W tym samym dniu udały się w drogę powrotną do swych krajów delegacje studentów radzieckich oraz koreańskich i mongolskich.

Z całego świata

— SOFIA. 9 września odbyły się w Grecji wybory do parlamentu. W całej Grecji uprawnionych do głosowania jest zaledwie 1.900.194 osoby. Kobiety w Grecji monarcho - faszystowskiej są pozbawione prawa głosu i nie brały udziału w wyborach.

— HAGA. W ostatnich czasach wzmógł się znacznie ruch strajkowy w Holandii. Trwa strajk w zakładach przemysłowych „Gero” w Nieuve Verding oraz strajk robotników budowlanych w Eimeiden.

— LONDYN. Jak donosi „Daily Worker”, do strajku marynarzy irlandzkich przyłączyli się dokerzy Dublina, obsługujący statki oceaniczne. Ruch w porcie dublińskim został prawie całkowicie sparaliżowany.

ŻYCIE PARTII

Na Księżym Młynie musi nastąpić poprawa

Przędzalnia średnioprzędna Zakładów im. Stalina na Księżym Młynie od szeregu miesięcy nie wykonuje swych planów produkcyjnych. Przyczyn tego jest wiele, ale w pierwszym rzędzie należy ich szukać w słabej pracy podstawowej organizacji partyjnej. Zebrania partyjne odbywają się od przypadku do przypadku, brak jest agitatorów, brak pracy partyjnej. Kierownictwo organizacji oderwało się od ZMP, od rady zakładowej, Ligi Kobiet. Praca organizacji oddziałowych pozostawia wiele do życzenia. Organizacja oddziałowa Nr 7 liczy 50 członków, lecz mało kto z nich bierze udział we współzawodnictwie. Niewielu organizatorów grup partyjnych wykonuje swe zadania. Tow. Jantczak nie przychodzi nawet na zebrania organizatorów. Tow. Władysław Olejniczak „wymawia się" stale nawałem pracy. Jedynie prządka tow. Natalia Zimoń, przodownica pracy, jest prawdziwą aktywistką partyjną. Znaczna część członków organizacji oddziałowej Nr 7 nie bierze udziału w szkoleniu ideologicznym. Nawet agitator tow. Dajławski nie docenia potrzeby uczęszczania na kursy. Podobnie agitator tow. Wencel. Członek egzekutywy oddziałowej, tow. Stanisława Jagielska, dopiero na skutek perswazji sekretarza zgodziła się uczęszczać na kursy. **Wszystkie te fakty świadczą o niskim poziomie ideologicznym członków partii, o słabej pracy nad nimi kierownictwa organizacji.**

Nieco lepiej pracuje organizacja oddziałowa Nr 3. Działają tu aktywnie organizatorzy grup partyjnych — Maria Budzyńska, która niedawno przeszła na obsługę 5 stron, Stefan Dziubas, Marta Gandzia i inni. Natomiast spośród 14 agitatorów mało kto spełnia swoje obowiązki. I tutaj brak jest dyscypliny wśród członków partii, brak zrozumienia znaczenia zebrań partyjnych.

Kierownictwo podstawowej organizacji partyjnej mało interesuje się tym, jak pracują organizacje oddziałowe. **Nie wyjaśniono członkom partii, co daje szkolenie**, brak jest pracy z szeregowymi członkami partii. Dlatego też aktyw partyjny jest taki nieliczny.

Organizacja partyjna mało interesuje się trudnościami, które hamują produkcję, np. sprawą remontów maszyn i braku ślusarzy w godzinach popołudniowych. Kiedy zepsuje się maszyna na drugiej lub trzeciej zmianie nie ma kto jej zreperować, ponieważ nie dyżuruje wtedy żaden ślusarz. „Czasem — mówi brygadzista monterów, tow. Dziarski — maszyna stoi podczas dwóch zmian bezczynnie". Tak było z obrączniakiem z sali trzeciej-prawej w dniu 5 września br. Towarzysze o tym wiedzą, robotnicy skarżą się, że postoje załamują plany. Organizacja partyjna jednak nie stara się usunąć zła.

Od dawna już mówi się o obliczaniu co dzień wyników produkcji poszczególnych robotników. Każdy przecież chce wiedzieć, jaki procent bazy wykonał. Kierownictwo bagatelizuje sobie tę sprawę, a organizacja partyjna nie przypomni mu o tym, nie naciska, aby dawno wydane polecenie — zostało wykonane.

Brak jest troski organizacji partyjnej o podniesienie dyscypliny pracy. Często się zdarza na „Księżym Młynie", że 10 lub 15 minut przed zakończeniem roboty tworzy się przy portierni „ogonek" prządek. Widzą to towarzysze, mówi się nawet na ten temat na zebraniach partyjnych, ale bez żadnego skutku. Jest to zupełnie zrozumiałe. **Dopóki kierownictwo podstawowej organizacji partyjnej nie zorganizuje sprawnie działających grup partyjnych i grup agitatorów, dopóki nie podniesie poziomu pracy organizacji oddziałowych — nie można spodziewać się poprawy.**

T. SAAR

Wzmóc wysiłki dla sprawnego wykonania przewozów jesiennych

Julian Gordon

kierownik Wydziału Komunikacyjnego KC PZPR

Rokrocznie okres jesienny przynosi ze sobą **poważny wzrost przewozów towarowych.** Składa się na to sezonowy przewóz ziemniaków dla świata pracy i do fabryk przetwórczych, buraków do cukrowni oraz cukru, a także zboża do magazynów. W okresie tym obserwujemy również wzmożony przewóz materiałów budowlanych i węgla.

W roku bieżącym przewozy jesienne będą znacznie większe niż w roku ubiegłym, co wynika ze znacznego wzrostu produkcji przemysłu, budownictwa i rolnictwa. Ten gwałtowny wzrost produkcji, a w szczególności potężny rozmach budowy nowych zakładów pracy, stawia nowe, trudne zadania przed kolejnictwem.

ŹRÓDŁA TRUDNOŚCI

Trudności przewozowe, spowodowane wzrostem potrzeb, zostały jeszcze pogłębione przez nierealne planowanie przewozów miesięcznych przez użytkowników kolei (przemysł, handel, rolnictwo i budownictwo), bezplanowe zgłaszanie w ciągu miesiąca dodatkowych zamówień oraz niewykorzystanie zamówionych wagonów; dalej przez nierównomierne ładowanie towarów w poszczególnych dekadach miesiąca i w poszczególnych dniach tygodnia, co stwarza rezerwę wagonową w jednych dniach i brak wagonów w pozostałych; wreszcie przez nadmierne przetrzymywanie wagonów w czasie załadunku i wyładunku, co zdarza się znacznej części użytkowników kolei.

Dalsze przyczyny trudności — to przygotowanie przez PKP niedostatecznej ilości zdrowego taboru wagonowego, niedociągnięcia organizacji ruchu oraz w pracy drużyn parowozowych i konduktorskich. Ponadto znaczne osiągnięcia kolejnictwa w ciągu ostatnich kilku lat wytworzyły szkodliwe nastroje samouspokojenia i beztroski tak wśród kolejarzy, jak i wśród użytkowników kolei.

A przecież kolejnictwo nasze wciąż jeszcze posiada znaczne rezerwy, możliwości wydatnego powiększenia zdolności przewozowej. **Wyzwolenie tych rezerw wymaga jednak na obecnym etapie** nowych metod pracy, opartych na ściślejszej niż dotąd **współpracy między klientelą a kolejarzami.** W tej dziedzinie musimy oprzeć się **na doświadczeniach ZSRR,** gdzie walka o należyte wykorzystanie wagonów oparta jest na przodujących metodach pracy wszystkich służb kolejowych i na twardej dyscyplinie przewozowej użytkowników kolei. W tym kierunku idzie uchwała Prezydium Rządu w sprawie zapewnienia wykonania planów kolejowych przewozów towarowych w III i IV kwartale 1951 roku.

PODSTAWOWE ZADANIA UŻYTKOWNIKÓW KOLEI

Poprawa wykorzystania taboru kolejowego zależna jest w dużym stopniu od podniesienia dyscypliny przewozowej klientów PKP.

Należy więc przede wszystkim **usprawnić planowanie przewozów.** Bez dokładnych bowiem planów, zawczasu podanych odpowiednim ogniwom kolejnictwa, nie jest ono w stanie należycie planować i dysponować swoim parkiem wagonowym. Polecone uchwałą Rządu operatywne, 5-dniowe zamawianie wagonów, zamiast dotychczasowego zamawiania z dnia na dzień, musi być bezwzględnie i bezzwłocznie wprowadzone w życie.

Konieczne jest, aby wszystkie przedsiębiorstwa zapewniły równomierne ładowanie wagonów w poszczególnych dekadach miesiąca i poszczególnych dniach tygodnia, aby przełamały fatalny „zwyczaj" działów transportowych, które przeważnie pracują zrywami w końcu tygodnia, dekady czy miesiąca.

Należy zaostrzyć walkę z nadmiernym przetrzymywaniem wagonów w czasie załadunku lub wyładunku i ściśle przestrzegać postanowień Rządu, przewidujących podwyższenie kar za nadmierny przestój wagonów oraz nakazujących prowadzenie prac przy załadunku i wyładunku w niedziele i święta w rozmiarze przynajmniej 50 procent średniego załadunku w dni robocze.

Użytkownicy kolei powinni bezzwłocznie uporządkować swoje bocznice kolejowe, naprawić tory, rozszerzyć front wyładunku, szerzej stosować mechanizację załadunku i wyładunku itp. W dokonaniu przełomu w pracy działów transportowych przedsiębiorstwom winni dopomóc kolejarze, ujawniając i krytykując istniejące zaniedbania i niedociągnięcia, służąc radą i pomocą w przełamywaniu trudności.

PODSTAWOWE ZADANIA KOLEJNICTWA

Palącym zadaniem kolejnictwa w realizacji przewozów jesiennych jest **wykonanie przez warsztaty wagonowe zwiększonego programu napraw w ciągu września.** Konieczne jest napięcie wysiłku, by odrobić zaległości, wynikające z niewykonania planu napraw przez szereg warsztatów w poprzednich miesiącach. W szczególności chodzi o wykonywanie przez warsztaty niechętnie widzianych **„ciężkich" napraw wagonów.** Temu celowi winno służyć **upowszechnienie potokowej, szybkościowej metody napraw wagonów.** Należy przy tym zwracać uwagę **nie tylko na ilość napraw, ale i na ich jakość,** zależy bowiem od tego stan parku wagonowego w roku przyszłym, a tym samym i sprawne wykonanie przewozów przyszłego roku, które będą przecież znacznie większe od tegorocznych.

Trzeba zaostrzyć walkę o zapobieganie uszkodzeniom i wyłączeniom z ruchu wagonów, a w tym celu usprawnić pracę rewidentów, wprowadzić na wszystkich większych stacjach naprawę bieżącą na torach stacyjnych, upowszechnić ruch współzawodnictwa pracy o bezawaryjne przetaczanie wagonów itd.

Niezbędne jest dalsze usprawnienie ruchu kolejowego, co w znacznym stopniu zapewni przyspieszenie obrotu wagonów. Należy **wzmóc walkę o regularność ruchu, o bezawaryjną pracę, usprawnić pracę manewrową, udoskonalić pracę aparatu dyspozytorskiego, zainteresować się lepszym wykorzystaniem czasu pracy i zabezpieczeniem należytego wypoczynku drużyn parowozowych i konduktorskich, zabezpieczyć niezbędną ilość przeszkolonych kadr dla wykonania wzrastających zadań przewozowych.**

W coraz szerszym stopniu trzeba stosować marszrutyzację pociągów, tj. formowanie pociągów, idących w jednym kierunku bez konieczności przerabiania ich na stacjach przejściowych, eliminować reekspedycję, przewozy krzyżujące się, i zbyt dalekie, a przewozy na krótkie odległości w coraz większej mierze przekazywać transportowi samochodowemu.

Przełamanie wzrastających trudności w pracy kolei zależy od koordynacji pracy między kolejnictwem i jego użytkownikami. Zapewnienie sprawnego przeprowadzenia przewozów jesiennych, wymaga mobilizacji wysiłków **przez wszystkie kolejarskie organizacje partyjne i związkowe.** Przygotowania do przewozów jesiennych, realizacja uchwały Rządu w tej sprawie winny być omówione w ciągu miesiąca września na wszystkich kolejarskich organizacjach partyjnych, na zebraniach załogowych. Omówieniu tej sprawy winny być poświęcone zwoływane przez terenowe komitety partyjne (KP, KM, KD) wspólne narady aktywu partyjnego i administracyjnego odpowiednich ogniw kolei i ich użytkowników. Organizacje partyjne winny szeroko rozwijać **różnorodne formy współzawodnictwa pracy, oparte o patriotyczny zapał, ofiarność i pomysłowość szerokich rzesz kolejarskich, co pozwoli na wydobycie wielu ukrytych jeszcze rezerw, usprawnienie pracy kolei i podniesienie jej wydajności.**

Tylko mobilizacja najszerszych mas kolejarskich, pracowników działów transportowych i użytkowników kolei do wzmożonych zadań przewozowych, tylko stała systematyczna kontrola nad stanem przygotowań i przebiegiem przewozów jesiennych zapewni sprawne ich przeprowadzenie i przyczyni się do dalszego podniesienia pracy kolejnictwa — niezbędnego czynnika wykonania rosnących zadań naszej gospodarki w zwycięskim budownictwie socjalizmu.

Z wizytą u robotników Zakładów im. Dymitrowa w Warszawie



W czasie pobytu w Polsce odwiedził robotników Zakładów im. Dymitrowa w Warszawie Miszo Nikolew, członek KC Bułgarskiej Partii Komunistycznej. Na zdjęciu: gość bułgarski w otoczeniu członków załogi zwiedza fabrykę.

CAF — fot. Baranowski

Kierownictwo ZPB im. Harnama nie docenia korzyści stosowania mułu węglowego

Muł węglowy znajduje coraz większe zastosowanie w kotłowniach łódzkich zakładów przemysłowych, przynosząc znaczne oszczędności i obniżając koszty własne. **Dużymi osiągnięciami na tym polu mogą się poszczycić ZPB im. Hanki Sawickiej.**

Inicjatorką palenia mułem węglowym była tam ob. **Maria Chojnacka,** która po ukończeniu kursu dla techników cieplnych zaproponowała palaczom zastosowanie mułu. Pierwsze próby dały dobre rezultaty. Szlam spalał się pierwszorzędnie, bez najmniejszej szkody dla produkcji, a że jest znacznie tańszy od węgla **w ciągu trzech tygodni zaoszczędzono na paliwie 3 tys. zł.**

Załoga kotłowni ZPB im. Hanki Sawickiej prowadzi nieustępliwą walkę o zmniejszenie zużycia węgla i zastąpienie go mułem węglowym. Zagadnieniem tym żywo interesuje się kierownictwo zakładu, organizacja partyjna i rada zakładowa.

* * *

Niestety, nie wszędzie jeszcze dzieje się tak, jak w Zakładach im. Sawickiej. Weźmy dla przykładu **ZPB im. Harnama.** Część tamtejszego kierownictwa wykazuje jakąś dziwną, niezrozumiałą niechęć do stosowania mułu węglowego. Celuje w tym szczególnie **inż. Jakobson,** pełniący funkcję głównego mechanika. Na propozycje Centralnego Zarządu Przemysłu Bawełnianego w sprawie spalania mułu **odpowiedział on odmownie, motywując swoją decyzję tym, iż kotły są stare, i że brak odpowiedniego podmuchu przy paleniskach oraz przyrządów pomiarowych.**

Pomimo tego CZPB skierował do Zakładów im. Harnama wagon mułu, który został całkowicie zużyty. **Palacze, wbrew twierdzeniom głównego mechanika, udowodnili, że nic nie stoi na przeszkodzie w paleniu mułem.**

— Spalając muł zaoszczędzam znaczne ilości węgla — mówi palacz **Józef Olasik,** zatrudniony w kotłowni ZPB im. Harnama przy ul. Kilińskiego 2. — Przy słabym obciążeniu kotłów stosujemy wyłącznie szlam i osiągamy dobre wyniki.

Podobnie robi załoga kotłowni przy ul. Smugowej, używając mieszanki mułu z miałem.

Natomiast w kotłowni przy ul. Kilińskiego 3 wcale nie stosuje się mułu. **Ob. Konaczewski,** zastępca głównego mechanika, na pytanie dlaczego tak jest, oświadcza:

— Nie da rady, kotły są zbyt przeciążone.

Palacze są natomiast innego zdania. Brygadzista **Jan Kowalski** stwierdza, iż nawet przy największym obciążeniu pieców możliwe jest stosowanie mieszanki w proporcji 3/4 miału węglowego i 1/4 szlamu.

— No, ale co robić, skoro główny mechanik i jego zastępca nie zgadzają się na to.

Tutejsi palacze uskarżają się również na nierównomierne dostawy węgla, co wydział gospodarczy tłumaczy niedostateczną ilością środków transportowych.

W ZPB im. Harnama źle się dzieje w zakresie racjonalnej gospodarki węglem. Nie interesuje się tymi sprawami kierownictwo zakładów, nie troszczy o nie organizacja partyjna. **Tow. Sosnowski,** I sekretarz, mówi, że nie otrzymał na ten temat żadnych instrukcji. Dziwne. Przecież od apelu załogi elektrowni „Szombierki" minęło już wiele miesięcy. Pracownicy poszczególnych kotłowni osiągają coraz to lepsze wyniki na polu zmniejszenia ilości zużywanego paliwa, a muł w przemyśle bawełnianym stosuje kilkanaście zakładów.

Sprawą mułu nie interesuje się także i rada zakładowa.

Niezrozumienie, biurokratyzm i rutyniarstwo — oto jak można określić obecny stosunek kierownictwa, organizacji partyjnej i rady zakładowej ZPB im. Harnama do sprawy spalania mułu węglowego. Musi on jednak ulec bezwzględnej zmianie. Słuszne żądania palaczy powinny być jak najszybciej wysłuchane. Palenie mułem obniża znacznie zużycie węgla i daje dodatkowe korzyści w postaci zmniejszenia kosztów własnych.

E. SZCZEPANIAK.

Czerpiemy z doświadczeń radzieckich 5.

Cała załoga walczy o jakość

Aleksander Czutkich

Wprowadziliśmy szereg zmian w pracy szkół stachanowskich. Obok zwykłych szkół nasze komitety oddziałowe zorganizowały tak zwane stachanowskie szkoły jakości. Różnią się one od zwykłych szkół tym, że wszystkie lekcje poświęcone są tylko sprawie jakości.

W ciągu kilku miesięcy otwarto ponad 60 takich szkół. Uczęszczało do nich przeszło 300 tkaczek, robotników przędzalni i wykończalni. Wszyscy słuchacze po przeszkoleniu zwiększyli produkcję tkanin pierwszego gatunku o 15 — 20 proc.

Dziesiątki naszych wykwalifikowanych robotników objęło szefostwo nad pozostającymi w tyle. W wolnych chwilach dzielili się swym doświadczeniem, uczyli jak trzeba wyrabiać tkaniny pierwszego gatunku.

Od pierwszej chwili do współzawodnictwa socjalistycznego o tytuł brygad najwyższej jakości aktywnie przyłączyli się inżynierowie, technicy oraz pracownicy laboratorium kombinatu. Zwrócili oni specjalną uwagę na ulepszenie procesu technologicznego i zlikwidowanie „wąskiego gardła" naszego zakładu. W pracy tej bardzo pomogli im sami przodownicy, wnosząc szereg racjonalizatorskich pomysłów.

Poważną pomoc w dziedzinie wprowadzenia innowacji technicznych okazali nam pracownicy naukowi.

We wszystkich oddziałach kombinatu zorganizowano kontrolę społeczną nad jakością w poszczególnych fazach produkcji i oddziałach. Ma to duże znaczenie, gdyż obecnie brak nie przechodzi do drugiego oddziału, ale musi być poprawiony tam, gdzie go zrobiono.

Jak już wspomniałem, brygada moja zobowiązała się do wyrabiania tkanin tylko najwyższej jakości. Przy tym produkowaliśmy w tym okresie 99,5 proc. tkanin pierwszego gatunku. A więc brakowało nam tylko 0,5 proc. do wypełnienia naszego zobowiązania. Osiągnięcie jednak tego ułamka procentu nie było łatwe.

Początkowo niektóre tkaczki z mojej brygady obawiały się, że walka o jakość produkcji wpłynie na jej zmniejszenie, że nie można połączyć wysokiej jakości z wysoką wydajnością.

Pogląd taki jest błędny. Na naradzie wytwórczej naszego zespołu omówiliśmy tę sprawę i postanowiliśmy nie obniżać osiąganej wydajności i wyrabiać jednocześnie tkaniny wyłącznie pierwszego gatunku. Brygada zobowiązała się nawet w lutym wyprodukować więcej niż w styczniu.

Dobra praca brygady zależała w dużej mierze ode mnie, jako pomocnika majstra. Dlatego też sprawdziłem jak najdokładniej wszystkie 34 krosna, z których 2 wyremontowałem. Wyregulowałem bidła, doprowadziłem do porządku czółenka, osnowy, wątki i zacząłem przyjmować materiały pomocnicze tylko w dobrym gatunku.

Z początku niektórym to się nie podobało. Pewnego razu dostarczono nam nieodpowiedni wątek. Obejrzeliśmy i odrzuciliśmy go do braków. Pracownicy oddziału przygotowawczego zarzucili nam, że jesteśmy wybredni. Przyszedł kierownik oddziału, obejrzał wątek i przyznał nam słuszność. Wątek zwróciliśmy do oddziału przygotowawczego i stało się to poważną nauczką dla wszystkich.

Zacząłem regularnie przeprowadzać zapobiegawczą kontrolę maszyn, uważnie sprawdzałem ich najsłabsze punkty, w których łatwo może się zdarzyć brak. Jeżeli maszyna jest rozhuśtana, nie uniknie się błędów w tkaninach. Odbije się to także na wydajności. Wprowadziliśmy specjalny dziennik, w którym notuję swoje uwagi o stanie maszyn. Z notatek tych korzystam przy remoncie. Gdy porównuję, jak maszyna pracowała przed pięciu dniami, wczoraj i dzisiaj, łatwiej mogę zrozumieć, jaki detal „nawala" i co należy zrobić. Gdy naprawiam nawet najdrobniejszą rzecz, sprawdzam całą maszynę. Zajmuje mi to dodatkowo 3 — 5 minut, ale w rezultacie daje wyniki. Tkaczki pracują z większą pewnością i rzadziej zwracają się do mnie o pomoc.

W ciągu miesiąca pięć razy wyrabia się osnowy. Wprowadziliśmy system kontrolowania i remontowania warsztatów po każdym wyrobieniu osnowy i od tej zasady nigdy nie odstępujemy. Więcej uwagi zaczęliśmy zwracać na oliwienie. Przecież nawet kropla oliwy, która przypadkowo spadnie na tkaninę, może spowodować braki całej produkcji. Teraz dokładnie sprawdzamy maszyny, gdy przyjmujemy je z remontu. Dawniej pracownicy remontowi często nie wykańczali robót, a myśmy im nic nie mówili, gdyż baliśmy się, że się obrażą. I zdarzało się czasem, że nazajutrz po remoncie krosno stawało. To powodowało postoje maszyn i odbijało się również na jakości produkcji.

Uprzedziliśmy mechaników, że tego tolerować więcej nie będziemy, maszyny z remontu przyjmować będziemy tylko z oceną bardzo dobrą i tak też zrobiliśmy.

Wpłynęło to na bardziej sumienny stosunek mechaników do pracy. Zanim krosno idzie do remontu, sprawdzają oni dziennik i wypytują, co w nim zauważono, na co trzeba przede wszystkim zwrócić uwagę i dopiero potem biorą się do roboty. W wyniku tego postoje maszyn zmniejszyły się i zarobki mechaników znacznie wzrosły.

Dokładne przejęcie zmiany jest podstawą dobrej pracy w każdym zakładzie. Jeżeli zmiana zacznie pracować, nie orientując się w sytuacji, nie sprawdzając maszyn — nie uniknie braków. Dlatego też przychodzę zwykle na pół godziny, a tkaczki na dziesięć minut przed początkiem zmiany. W ciągu tego czasu obchodzę brygadę, kontroluję stan krosien, wątki i osnowy, sprawdzam czy są materiały pomocnicze, aby zawczasu zażegnać wszystkie możliwe niespodzianki. Tkaczki przeglądają krosna, sprawdzają osnowę i czółenka, uprzątają miejsce pracy.

Przodownik hodowli



Władysław Malesa, posiadający 4 hektarowe gospodarstwo w gromadzie Mszadla w pow. skierniewickim, w b. r. sprzedał na punkcie skupu 2 tuczniki, zobowiązując się odstawić jeszcze 1 sztukę. Na rok 1952 postanowił zakontraktować więcej sztuk z własnego chowu

Będę górnikiem

Głośno terkocze telefon w jednym z pokojów Dzielnicy ZMP Górna-Lewa. Instruktor wydziału organizacyjnego podnosi słuchawkę. — **Tu mówi Iwaniak z budowy przy ul. Fabrycznej. Chciałem się dowiedzieć, kiedy przyjmowane są zapisy do szkoły górniczej. Chcę zostać górnikiem.**

Za chwilę słyszy odpowiedź: **— Zapisy przyjmuje Komenda Miejska PO „Służba Polsce" w Łodzi. Możecie się tam zgłosić natychmiast, bo właśnie odbywa się rekrutacja.**

— Dobrze — odpowiada uradowany Iwaniak. — **Idę tam natychmiast i dziękuję wam bardzo.**

* * *

Dzieciństwo i młodość **Eugeniusza Iwaniaka** nie należały do radosnych. Wcześnie stracił rodziców. Jeszcze prawie jako dziecko poszedł na służbę do bogatych chłopów w okolicy Kutna. Wreszcie, już jako 17-letni chłopiec, Iwaniak przyjechał do Łodzi. Tu zaraz zajęła się nim organizacja ZMP otaczając go życzliwą i serdeczną opieką. Zaczął pracować w Zjednoczeniu Budownictwa Przemysłowego. Wyróżniał się pilnością i obowiązkowością. Wkrótce został członkiem ZMP. Młodzież zatrudniona na budowie wybrała go przewodniczącym koła ZMP. Iwaniak obowiązki swe, zarówno w pracy zawodowej, jak i społecznej wykonywał ochoczo, stanowił wzór i przykład dla innych. Jego jednak specjalnie interesowała praca górników. Wreszcie postanowił: zostanę górnikiem!

Nie zwlekając zgłosił się do Komendy Miejskiej SP. Tu zwierzył się ze swych pragnień, opowiedział o swym życiu. Został przyjęty, a za 5 miesięcy zjedzie po raz pierwszy na dół do kopalni, będzie górnikiem. **Ludowa ojczyzna umożliwiła mu zrealizowanie marzeń.**

* * *

Kiedy Wiesiek Pelski zwierzył się ojcu, że pragnie zostać górnikiem, ten ze zdziwieniem i dezaprobatą pokręcił głową. — Skąd tobie do górnictwa. Ja jestem murarzem, mój ojciec był murarzem, to i ty powinieneś pracować w tym zawodzie.

— Tradycja tradycją — odpowiedział Wiesiek, ale mnie pociąga praca w kopalni. A jaki to zaszczyt być górnikiem. Przecież nasi górnicy, to szturmowy oddział klasy robotniczej w walce o przedterminowe wykonanie zadań Planu 6-letniego.

— No cóż, dobrze, zgadzam się — odpowiedział ojciec po chwili namysłu. Zostań górnikiem, ale nie zapominaj o tym, że teraz jesteś przodownikiem pracy na naszej budowie na Żabieńcu, chciałbym więc, abyś przodował również i w szkole, a później i w pracy w kopalni.

Następnego dnia Wiesiek zgłosił się do Komendy SP i zapisał do Szkoły Przysposobienia Przemysłowego.

* * *

Przez otwarte okna w Komendzie Miejskiej PO Służba Polsce płyną słowa pieśni:

— Tysiące rąk, milionv rąk,
A serce bije jedno
Wzniesiemy dom, ludową rzecz
słoneczną niepodległą.

Przechodnie zwalniają kroku, słuchając chóru młodych głosów. Radośnie śpiewają młodzi junacy. Za parę godzin odjeżdżają do Szkoły Przysposobienia Przemysłowego w Bytomiu, aby tam uczyć się zawodu górnika. Wśród junaków jest już **Iwaniak, Pelski,** jest **Jóźwiak, Kałużyński, Nawracaj i inni.** Z ożywieniem rozmawiają o swej przyszłej pracy w kopalni. Mogą na ten temat mówić całymi godzinami.

—Mamy do wyboru wiele zawodów — mówi Zbigniew Jóźwiak — **ale żaden z nich nie jest tak piękny i zaszczytny, jak właśnie górniczy.**

Szybko upływa czas. Z pieśnią wyruszają na dworzec, gdzie stoją już przygotowane wagony. Pociąg powoli rusza. Przyszli górnicy, roześmiani i zadowoleni wznoszą głośny okrzyk: „**Woła nas węgiel**".

M. KORDOS



W lokalu Miejskiej Komendy SP — przed wyjazdem do szkoły

Kronika partyjna

DZIELNICA GÓRNA — LEWA: w dniu 12 bm. o godz. 16.30, w lokalu przy ul. Wigury 4-6 odbędzie się odprawa organizatorów grup partyjnych

Widzę wszystko

Mały wybór potraw w barze PSS...

W BARZE PSS Nr 2 PRZY UL. PIOTRKOWSKIEJ 191. w **sobotę o godz. 12.45 nie można było otrzymać innego dania prócz boczku. Brak było zup i dań jarskich.**

...i w paszteciarni

Podobnie i W PASZTECIARNI Nr 6 PRZY UL. PIOTRKOWSKIEJ 92 jadłospis jest niezmiernie ubogi. Śledź, naleśniki i pierożki leniwe — to wszystko. Dań jarskich nie ma.

Sklep MHD Nr 324 po raz drugi

Już drugi raz piszemy o sklepie MHD Nr 324 PRZY UL. NARUTOWICZA. W sklepie tym ściany są brudne, pozaklejane papierem, półki na pieczywo odrapane, lodówka w dalszym ciągu nieczynna. Nic też dziwnego, że wiele produktów spożywczych psuje się i nie nadaje do sprzedaży.

Brak napojów chłodzących

W okresie trwających obecnie upałów chętnie gasimy pragnienie wodą sodową, lemoniadą czy piwem. Nie wszędzie jednak można zaopatrzyć się w napoje. Brak ich jest w sklepie PSS Nr 25 PRZY UL. LEGIONÓW 7. A i w innych sklepach trudno je otrzymać w godzinach popołudniowych.

TEATRY i KINA

PAŃSTWOWY TEATR NOWY — godz. 19 — „Poemat pedagogiczny".
PAŃSTWOWY TEATR POWSZECHNY — godz. 19.15 — „Jacht Paradise".
PAŃSTWOWY TEATR IM. JARACZA — godz. 19. — „Rubikon".
MUZYCZNY — godz. 19.15. — „Czardaska".
LETNI — godz. 20 — „Mąż i żona".
ARLEKIN — godz 17. — „Jak dwa Michały czas zatrzymały".

BAJKA — „Ulica Graniczna", godz. 18 20.
BAŁTYK — „Ziemia drży". godz. 16.30. 18.30, 20.30.
GDYNIA — „Program Naukowo-Oświatowy" Nr 30-31, godz. 16, 17, 18, 19, 20, 21
MŁODA GWARDIA (dla młodzieży) — „Goal", godz. 16, 18, 20.
MUZA — „Górą dziewczęta", godz. 18, 20.
POLONIA — „Skarb rodziny Goupi" godz. 16,30, 18.30, 20,30
PRZEDWIOŚNIE — „Złote jezioro". godz. 18. 20.
REKORD — „Zabawna historia", godz 18, 20.
ROBOTNIK (dla młodz.) — „15-letni kapitan". godz. 18, 20.
ROMA — „Zawieja" godz 16, 18, 20
SOJUSZ — „Skarb". godz. 19.
STYLOWY — „Rodzina Sonnenbrucków", godz. 18, 20.
ŚWIT — „Zwycięski powrót". godz. 18 20.
TATRY — „Raczek się spóźnia". godz. 16, 18, 20
WISŁA — „Milczenie jest złotem". godz. 16.30 18.30, 20.30.
WŁÓKNIARZ — „Wędrówki czarodzieja" godz. 16-30. 18,30, 20,30
WOLNOŚĆ — „Aktorka" godz. 16 18, 20
ZACHĘTA — „Jubileusz". godz 18. 20.

W trosce o usprawnienie zaopatrzenia wsi

Wczoraj w świetlicy CRS w Łodzi odbyła się ogólnokrajowa narada dyrektorów **Centrali Rolniczych Spółdzielni „Samopomoc Chłopska". Centrali Odzieżowej i Spółdzielni „Wspólnota Pracy"**, poświęcona usprawnieniu zaopatrzenia wsi w odzież i obuwie.

Na naradę tę przybyli: przedstawiciel **Ministerstwa Handlu Wewnętrznego Z. Leśniak** i przedstawiciel **Ministerstwa Drobnej Wytwórczości, dyrektor Departamentu Zbytu, S. Janicki.** Po krótkim zagajeniu wywiązała się ożywiona dyskusja, w której głos zabierali w pierwszej kolejności przedstawiciele Centrali Odzieżowej. Stwierdzali oni, że CRS nie wykonała w pierwszym półroczu planu zakupu towaru dla wsi. Wskazali na lekceważący stosunek PZGS-ów do zaopatrywania wsi w odzież i obuwie, na nieumiejętne przechowywanie towaru w sklepach GS oraz na częsty brak odzieży w tych sklepach podczas gdy jest jej pod dostatkiem w magazynach CO. Szereg mówców tak z Centrali Odzieżowej jak i Spółdzielni „Wspólnota Pracy" podkreśliło całkowity brak współpracy z CRS, wzywając przedstawicieli tych placówek do jak najrychlejszego usprawnienia pracy na tym odcinku. Z kolei zabrali głos przedstawiciele CRS-ów. Przyznali się oni do zarzucanych im błędów i przyrzekli ze swej strony jak najprędzej je usunąć. Wytknęli oni również niedociągnięcia w pracy Centrali Odzieżowej, wskazując na częste braki w magazynach tych placówek towarów tanich, na które jest większy popyt na wsi.

Po wypowiedzeniu się całego szeregu mówców dyskusję podsumował wicedyrektor CRS W. Biegat, po czym przedstawiciele obu ministerstw nakreślili wytyczne dalszej pracy tych placówek, ażeby poprawić zaopatrzenie wsi w najniezbędniejsze artykuły odzieżowe i skórzane.

SP przyjmuje zgłoszenia do szkół zawodowych

Miejska i Dzielnicowe Komendy Powszechnej Organizacji „Służba Polsce" przyjmują do dnia 25 września zgłoszenia młodzieży do szkół zawodowych. Przed młodzieżą stoją otworem szkoły przemysłu **metalowego, kamieniarskiego, drzewnego, mechaniczne i ceramiki budowlanej.**

Dziewczęta mogą zapisywać się do szkół przemysłu **wełnianego, skórzanego, bawełnianego, metalowego i włókien sztucznych.**

Kandydaci do szkół przyjmowani są w wieku od lat 16 do 19 po ukończeniu VI klasy szkoły powszechnej.

DZIEŃ ŁODZI

SZKOLENIE SZYBOWCOWE W OKRESIE JESIENNYM

Wydział Wyszkolenia Zarządu Okręgu Ligi Lotniczej w Łodzi zawiadamia, że w dniu 11, 12 i 13 bm. przyjmuje dodatkowe zapisy kobiet urodzonych w latach 1932—1935 na szkolenie szybowcowe w okresie jesiennym.

Osoby zainteresowane mogą się zgłaszać w biurze Zarządu Ligi Lotniczej ul. 22 Lipca 1-3.

OTWARCIE WYSTAWY W MUZEUM SZTUKI

W dniu 15 bm. w Muzeum Sztuki przy ul. Więckowskiego 36 odbędzie się otwarcie wystawy pt. „Problem społeczny w plastyce".

ZEBRANIE PRACOWNIKÓW SKLEPÓW PSS

W dniu dzisiejszym o godz. 19.30 w sali Młodzieżowego Domu Kultury, ul. Moniuszki 4a odbędzie się zebranie wszystkich pracowników sklepów branżowych PSS z terenu m. Łodzi. Odprawa poświęcona jest zagadnieniom związanym z walką ze spekulacją.

DYŻURY APTEK

W dniu dzisiejszym dyżurują następujące apteki: Obrońców Stalingradu 15, Pabianicka 218 Jaracza 32, Stalina 50, Wróblewskiego (Katna) 54, Kopernika 26, Piotrkowska 67, Plac Kościelny 8.

Co usłyszymy przez radio

PROGRAM AUDYCJI NA DZIEŃ 11 WRZEŚNIA 1951 r. (WTOREK)

12.04 Dziennik południowy. 12.15 Przerwa, 13.15 Rep. pt. „Dobry stadnik to ważna rzecz w hodowli". 13.30 Aud. szkolna. 14.30 Felieton. 14.45 Polska pieśń masowa, 14.50 Koncert w wyk. Ork. ŁRPR pod dyr. Aleksandra Tarskiego. 15.30 Aud. dla świetlic dziecięcych, 15.50 Recital fort. Władysławy Markiewiczówny. 16.20 Muzyka poważna. 16.45 Aktualności łódzkie. 17.00 Dziennik popołudniowy. 17.05 Reportaż. 17.15 Koncert Stylizowanej Polskiej Muzyki Ludowej. 17.40 Polska pieśń masowa. 17.45 Język rosyjski. 18.00 „Jelonek i syn". 18.15 „Spartakiada" w Łodzi. 18.35 Łódzki tygodnik dźwiękowy. 18.50 Koncert solistów. 19.10 Aud. świetlicowa. 19.25 Rep. pt. „Spekulant — wróg narodu". 19.40 Aud. literacka. 20.00 Dziennik wieczorny. 20.26 Wiadomości sportowe. 20.30 Koncert symfoniczny. 21.30 Melodie taneczne. 21.45 Wspomnienia robotnicze. 22.00 Muzyka i aktualności. 23.00 Ostatnie wiadomości.

LETNIA Spartakiada 1951 r.

Pierwsze walki na ringu łódzkim

Turniej pięściarski pierwszej Spartakiady został już rozpoczęty. Wokół ringu zabezpieczonego parasolem na wypadek deszczu, już o godzinie 9 rano zgromadzili się zawodnicy, sędziowie i trenerzy. Przez wąskie wejścia od ulicy Karolewskiej, poprzez nasypy, poczęła ściągać na efektownie udekorowany stadion hokejowy publiczność, rekrutująca się w przeważającej większości z młodzieży. Wkrótce zapełniły się ławki wokół ringu oraz miejsca po przeciwnej stronie trybuny.

Do obiadu rozegrano wczoraj 30 walk, z których większość nie stała na zbyt wysokim poziomie, czemu się zresztą trudno dziwić, gdyż turniej dopiero się przecież „rozkręca".

Jednak już przed południem byliśmy świadkami kilku walk bardzo interesujących i zaciekłych, które świadczyły o wielkiej ambicji naszych młodych pięściarzy.

Niezłą walkę stoczyli na przykład ze sobą w wadze koguciej **Maćkowski** (Spójnia) z **Parzyńskim** (Unia), w piórkowej **Bazarnik** (Stal) z **Izydorczykiem** (Spójnia). w wadze lekkiej **Stosik** (Górnik) z **Pasławskim** (Włókniarz), w wadze lekkośredniej **Grzywocz II** (Górnik) z **Byczkowskim** (Kolejarz) oraz **Szczepocki** (Włókniarz) z **Zelke** (Spójnia). Występ **Brzóski** (Unia), którego już bardzo dawno nie oglądaliśmy na ringu łódzkim, nie wypadł dla piotrkowianina pomyślnie. Były mistrz Polski stracił jakby swą niebywałą agresywność, a przede wszystkim kondycję fizyczną. Porażka jego z **Niedźwieckim** (Kolejarz) nie powinna go jednak zdeprymować, a przeciwnie zachęcić do dalszej pracy nad swą formą.

Pierwsze walki upłynęły w atmosferze bardzo spokojnej. Większe ożywienie na trybunach zapanowało dopiero wtedy gdy na ringu ukazali się **Bazarnik** (Stal) i **Izydorczyk** (Spójnia).

Już pierwsza runda wykazała, że Izydorczyk może w przyszłości stać się dobrym pięściarzem. Młody ten chłopiec posiada dużo serca do walki i ma doskonałe warunki fizyczne. Silne jego uderzenia odczuł Bazarnik kilkakrotnie. Oczywiście, że Izydorczyk nie mógł ani na chwilę stać się naprawdę groźnym dla Bazarnika, ale w każdym bądź razie potrafił z nim nawiązać walkę i przegrać z honorem.

Dużym dopingiem publiczności łódzkiej cieszył się reprezentant Spójni w wadze lekkiej **Rosiak**, który spotkał się z **Pankem** (CWKS). Panke okazał się jednak pięściarzem bardziej zaawansowanym technicznie, toteż walkę rozstrzygnął na swoją korzyść.

Pierwszy reprezentant Włókniarza wszedł na ring dopiero o godzinie 11.20. Był nim **Pasławski**, obiecujący pięściarz Krakowa, który zmierzył się ze **Stosikiem** z ZS Górnik.

Pasławski swymi udanymi unikami szybko zjednał sobie publiczność. Niezwykle jednak ambitna walka Stosika sprawiła, że wkrótce mieliśmy już dwa obozy na widowni. Jedni zagrzewali do boju włókniarza, drudzy górnika. Zwyciężył jednak Pasławski, który częściej i czyściej trafiał od Stosika.

Najbardziej jednak zaciętą walkę stoczyli **Grzywocz II** (Górnik) z **Byczkowskim** (Kolejarz) w wadze lekkośredniej. Przez trzy rundy ani na chwilę nie cichły głuche uderzenia rękawic, które by niejednego z naszych pięściarzy momentalnie zwaliły na ziemię. Chłopcy ci jednak wytrwali na nogach do końca spotkania, wykazując niebywałą odporność na ciosy. Zwycięstwo odniósł brat wielokrotnego reprezentanta Polski — Grzywocz.

Na zakończenie podajemy wyniki pierwszych walk:

W wadze muszej: Kinowski (Spójnia) pokonał Mazura (Górnik), a Brzóska (Unia) uległ Niedźwieckiemu (Kolejarz).

W wadze koguciej: Gren (Budowlani) wygrał z Boczarskim (Ogniwo), Frydrych (Stal) zwyciężył Baszczyńskiego (Kolejarz). Maćkowski (Spójnia) wygrał z Parzyńskim (Unia).

W wadze piórkowej: Bazarnik (Stal) wypunktował Izydorczyka (Spójnia). Szczygielski (Górnik) przegrał z Soczewińskim (Kolejarz)

W wadze piórkowej: Gościniak (Ogniwo) przegrał z Rudnerem (Budowlani).

W wadze lekkiej: Kaczmarek (Ogniwo) pokonał Kaczmarka (Budowlani). Rosiak (Spójnia) przegrał z Pankem (CWKS). Stosik (Górnik) przegrał z Pasławskim (Wł.)

W wadze lekkopółśredniej: Stramik (Budowlani) przegrał z Sobko (CWKS). Łoziński (Spójnia) przegrał z Komudą (Gwardia). Wytyk (Kolejarz) pokonał Kałużnego (Unia), a Kurowski (Ogniwo) wypunktował Rożaka (Górnik).

W wadze półśredniej: Chodorowski (Gwardia) pokonał Dudka (Ogniwo), a Maciejczyk (Unia) przegrał do Kaźmierczaka (Stal).

W wadze lekkośredniej: Grzywocz II (Górnik) pokonał Byczkowskiego (Kolejarz). Mańkowski (Budowlani) przegrał z Kraskiem (Gwardia), a Zelke (Spójnia) wypunktował słabo walczącego Szczepockiego (Włókniarz).

W ostatniej parze wagi lekkośredniej Łagowski (Unia) zwyciężył Słupskiego

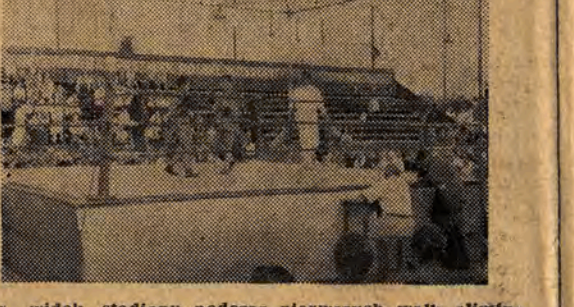
W wadze średniej Rapacz (Ogniwo) pokonał Czaple (Kolejarz), Windak (Włókniarz) wygrał z Tomikiem (Górnik) i Krupiński (Stal) wypunktował Dampa (Unia).

W wadze półciężkiej Pietrzak (Górnik) zdobył punkty w.o., Grzelak (CWKS) wypunktował Walaszczyka (Włókniarz) i Marzec (Spójnia) wygrał z Pietrzykowskim (Ogniwo).

W wadze ciężkiej Diel (Kolejarz) przegrał w pierwszej rundzie przez techniczne k.o. z Kosturkiewiczem (Stal), Famulicki (Gwardia) pokonał Steca (Unia), a Patorek (Górnik) wypunktował Gądka (Ogniwo).

Wyniki popołudniowych eliminacji

Wieczorem na stadionie hokejowym przy Al. Unii zebrało się około 7 tysięcy widzów. Popołudniowe walki zapowiadały się o wiele ciekawiej i już pierwsze z nich dostarczyły dużo emocji zebranym tłumom łodzian, jakkolwiek wyniki ich nie były dla nich miłe, gdyż w drugiej walce Morawski (Budowlani) pokonał Anielaka, a w czwartej Woźniak (CWKS) wypunktował drugiego reprezentanta „Włókniarza" — Vesselego. Obaj jednak pięściarze łódzcy nie zrobili swym sympatykom wstydu.



Ogólny widok stadionu podczas pierwszych walk eliminacyjnych

Piąta walka omal nie przyniosła wielkiej niespodzianki. Wielokrotny reprezentant Polski, Grzywocz, w pierwszym spotkaniu natrafił na Stefaniuka, młodego pięściarza „Gwardii" i niewiele brakowało aby zszedł z ringu pokonany. Ślazakowi nic wczoraj nie wychodziło, toteż walczył niezbyt czysto i nawet widocznie przytrzymywał swego przeciwnika.

Miłą niespodziankę sprawił wszystkim Ścigała. Kaliszanin spotkał się w pierwszej walce wagi lekkopółśredniej z trudnym dość przeciwnikiem Kempą ze „Stali" i wypunktował go zupełnie przekonywająco, udowadniając jeszcze raz swe postępy, jakie poczynił w ostatnich czasach.

Amatorzy silnych emocji mieli ich pod dostatkiem podczas spotkania Nagajskiego (Włókniarz) z Luksem (Górnik). Była to walka dwóch „bombardierów", toteż w każdej rundzie przeciwnicy zasypywali się gradem ciosów, które nie czyniły na nich większego wrażenia.

W drugiej rundzie, wytrzymały na uderzenia, górnik ugiął się jednak po udanej serii łodzianina na żołądek i padł na deski do 7. W trzeciej rundzie przyszedł jednak do siebie i nawet skutecznie potrafił się chwilami „odgryzać" swemu przeciwnikowi. Zwycięstwo Nagajskiego było jednak



Bazarnik (Stal) podczas walki z Izydorczykiem (Spójnia)

przekonywające ze względu na lepszą końcówkę.

Kolczyński zakończył wczoraj swą pierwszą walkę nokautem. Ofiara wciąż dynamicznej jego pięści padł młody pięściarz „Budowlanych". Kraus, nadziewając się w trzeciej rundzie na błyskawiczny sierp z lewej ręki.

Do niespodzianek wczorajszego dnia należy zaliczyć jeszcze porażkę Nowary z Wojciechowskim, z którym Ślązak nie mógł sobie jakoś poradzić przez trzy rundy.

A oto wyniki popołudniowych walk:

Waga musza: Żurawski (Ogniwo) przegrał z Łakomym (Gw.), Morawski (Bud.) pokonał Anielaka (Wł.), a Justka (CWKS) zwyciężył Faskę (Stal). W wadze koguciej Woźniak (CWKS) pokonał Vesselego (Wł.), Grzywocz (Gór.) zwyciężył Stefaniuka (Gw.). W piórkowej Tyczyński (Gw.) pokonał Olczyka (Wł.), a Kruża (CWKS) pokonał Adamczyka (Unia). W wadze lekkiej Antkiewicz (Gw.) zwyciężył przez t.k.o. w II rundzie Gasickiego (Unia), Kudłacik (Kolejarz) przegrał z Suszką (Stal). W wadze lekkopółśredniej Ścigała (Wł.) pokonał Kempę (Stal). W półśredniej Leiss (Spójnia) przegrał z Karpińskim (Kol.), Nagajski (Wł.) pokonał Luksa (Gór.), a Debisz (CWKS) Kocha (Budowlani) przez dyskwalifikację w II rundzie. W lekkośredniej Musiał (CWKS) zwyciężył Wojtkowiaka (Stal). W średniej Kolczyński (Gw.) znokautował w III rundzie Krausa (Bud.). Grzesiewicz (Sp.) przegrał z Cebulakiem (CWKS)

W wadze półciężkiej Szymura (Gw.) wygrał z Krzemińskim (Bud.), a Nowara (Stal) przegrał z Wojciechowskim (Unia). W ciężkiej Jaskóła (Wł.) pokonał Grosia (Sp.), a Gościański (CWKS) wygrał przez dyskwalifikację Jeża (Bud.) w II rundzie.

Pod znakiem Spartakiady

Już na kilka dni przed otwarciem I Ogólnopolskiej Spartakiady ulice łódzkie przybrały odświętny wygląd. Znaczna część sklepów ma bardzo pomysłowo i estetycznie udekorowane wystawy propagujące Spartakiadę. Są tam więc wykresy, obrazujące rozwój naszej kultury fizycznej, sprzęt sportowy, fotografie czołowych zawodników polskich itp. Wiele gmachów przybranych zostało proporczykami i emblematami o barwach poszczególnych zrzeszeń. Po ulicach jeździ pięknie udekorowany wagon tramwajowy z zainstalowaną w nim aparaturą głośnikową, przez którą transmitowane są marsze sportowe i komunikaty z przebiegu Spartakiady.

O wielkim zainteresowaniu mieszkańców naszego miasta sportem i wychowaniem fizycznym najlepiej świadczyły tłumy widzów, które zgromadziło otwarcie Spartakiady. Ponad 30-tysięczna rzesza publiczności szczelnie wypełniła stadion, żywiołowo manifestując na cześć naszych sportowców.

* * *

— Ten w zielonym kostiumie to Anielak, a ten wysoki, ciemnowłosy to Bek. A tam znowu idzie Kolczyński, a obok niego Wrzesiński. Tak rozmawiają łodzianie pokazując sobie spacerujących po ulicach naszego miasta sportowców, bokserów i kolarzy z całego kraju. Lepiej poinformowani opowiadają szczegółowo o ich dotychczasowych sukcesach, odnoszonych w kraju i za granicą.

W pasażu kina „Polonia" żywo rozprawiając, stoi gromadka uczniów w wieku 16—18 lat. Jeden z nich, Jurek Zientarski ze szkoły TPD przy ul. Jaracza z dumą pokazuje zdobytą przed kilku dniami odznakę SPO. Opowiada o tym, jak robił różne konkurencje, jakie osiągał wyniki. Słuchający spoglądają na niego z wyraźną zazdrością. Oni wszyscy dopiero mają zamiar zdawać na SPO, ale postarają się uczynić to już w najbliższych dniach. Po pierwsze nie chcą być gorsi od Jurka, a po wtóre obowiązkiem każdego ZMP-owca jest przodować w nauce, pracy i sporcie.

* * *

Na stadionie „Włókniarza" odbywa się pokaz gimnastyczny. W rytm muzyki ćwiczy około 700 chłopców i dziewcząt. One — w czerwonych kostiumach, oni — w białych. Wszyscy wspaniale opaleni, tryskający zdrowiem i radością. Szeregi ćwiczących to rozstępują się, to znowu łączą. Co za precyzja ruchów, jaka lekkość! Zielona murawa boiska upstrzona czerwienią i bielą kostiumów upodabnia się do jakiegoś klombu, pełnego poruszających się, jakby za podmuchem lekkiego wiatru, kwiatów. Ręce widzów raz po raz składają się do oklasków. — **Jak pięknie, jak ładnie!** — padają pełne zachwytu okrzyki. — **Czegoś podobnego jeszcze w Łodzi nie było! Tak jest, nie było**

Spartakiada jest wielkim przeglądem osiągnięć naszego sportu. Przyczyni się ona do jeszcze większego jego upowszechnienia wśród szerokich mas łódzkich włókniarzy, wzrośnie ilość odznak „Sprawny do **Pracy i Obrony**".

Nowi mistrzowie lekkoatletyki

W Warszawie najciekawsza konkurencja lekkoatletyczna Spartakiady w dniu 10 bm. były półfinały biegu na 400 m mężczyzn:

W pierwszym półfinale zwyciężył Lipski (AZS) 50.6

Drugi półfinał wygrał Mach I (Budowlani) 51.3.

W eliminacjach trójskoku minimum 13.20 miało 9 zawodników. Najlepszy wynik uzyskał Weinberg (Gwardia) 13.89.

Eliminacje w skoku o tyczce wykazały znaczny wzrost poziomu tej konkurencji. 13 zawodników uzyskało 3.50 m. kwalifikując się do finału. Niespodzianką było wyeliminowanie Krzesińskiego (Spójnia), który osiągnął zaledwie 3.40 m.

Popołudniowa część zawodów lekkoatletycznych wyłoniła dalszych mistrzów Polski na rok 1951. Tytuły mistrzów zdobyli w większości faworyci. Największe zainteresowanie wzbudziły biegi finałowe na 100 m mężczyzn i kobiet. Zwycięstwa odnieśli tu Kiszka (Unia) i Iwlicka (AZS), wygrywając zdecydowanie z najgroźniejszymi w Polsce rywalami. Również pewnie tytuł zdobył Mach I (Budowlani) w biegu na 400 m.

W oszczepie kobiet niespodzianką było wyeliminowanie w przedbojach Ciachówny (Włókniarz). Tytuł mistrzyni Polski w rzucie oszczepem zdobyła Konikówna (Kolejarz) słabym wynikiem 37.76.

W skoku wzwyż fatalna skocznia była przyczyną słabych wyników. Pierwsze miejsce zajęła Maciejakówna (AZS) wynikiem 145 cm. Na wysokości 140 cm odpadła rekordzistka Polski Ronczewska, nie zajmując punktowanego miejsca.

Finał w biegu na 100 m wygrał pewnie Kiszka, bijąc o 1 m Stawczyka. Na uwagę zasługuje doskonała postawa zawodnika LZS Ratajczaka który zdobył 4 miejsce. Wyniki:

1) Kiszka (Unia) 10.8, Stawczyk (AZS) 10.9, 3) Buhl (Gwardia) 10.9, 4) Ratajczak (LZS) 11.0.

W finale biegu na 400 m Mach I pewnie zwyciężył najgroźniejszego rywala — Lipskiego. Dobrze pobiegł Gralka (Górnik), zajmując trzecie miejsce i ustanawiając rekord życiowy. Wyniki: 1) Mach I (Budowlani) 49.0, 2) Lipski (AZS) 49.6, 3) Gralka (Górnik) 50,1.

Wyniki biegu na 10000 m: Szwargot (CWKS) 32:04.6, 2) Rusek (Kolejarz) 32:16.6, 3) Kielas (Gwardia) 32:21.2, 4) Szewczyk (Włókniarz) 33:06.2.

W rzucie oszczepem kobiet wyniki finałów są następujące: 1) Konikówna (Kolejarz) 37.74, 2) Stachowicz (Włókniarz) 36.98, 3) Szendzielorz (Unia) 35,40.

Zacięte walki w turnieju koszykówki

Najciekawszym spotkaniem w drugim dniu turnieju koszykówki mężczyzn był mecz CWKS — Ogniwo. Zwyciężyli lepsi taktycznie wojskowi 39:37 (18:22).

Ogniwo, grające dobrze technicznie, nie wytrzymało spotkania kondycyjnie. Najlepszymi graczami Ogniwa byli łodzianie Bednarowicz i Kwapisz, który uzyskał największą ilość punktów — 14.

Bardzo zaciętą walkę stoczyli również koszykarze Unii i Stali. Wygrała Stal 52:49 (23:24).

W koszykówce kobiet Górnik, mimo porażki z CWKS 17:67 (14:25) zagrał jedno z lepszych swoich spotkań.

W drugim spotkaniu koszykówki kobiet Gwardia pokonała po niециekawej grze Stal 46:17 (25:8).

Zwycięstwo faworytów w siatkówce

W drugim dniu zawodów w siatkówce w spotkaniach przedpołudniowych padły następujące wyniki:

Siatkówka mężczyzn — grupa a: Włókniarz — Górnik 2:0 (15:5, 15:8), **grupa b:** Ogniwo — Unia 2:0 (15:8, 15:7), Kolejarz — Stal 2:0 (15:3, 15:7).

Siatkówka kobiet — grupa a: Ogniwo — Budowlani 2:1 (11:15, 16:14, 15:9). **Grupa b:** Kolejarz — Gwardia 2:0 (15:8, 15:12).

W spotkaniach popołudniowych drugiego dnia rozgrywek padły następujące wyniki:

Konkurencja męska — grupa a:

Gwardia — Spójnia 2:0 (15:10, 15:10). CWKS — LZS 2:0 (15:8, 15:2).

Grupa b:

AZS — Budowlani 2:0 (15:2, 15:7).

Konkurencje kobiet — grupa a:

CWKS — Unia 2:1 (5:15, 15:13, 15:4). AZS — Stal 2:0 (16:14, 15:6).

Grupa b:

Spójnia — Górnik 2:0 (15:9, 15:2).

Redaguje kolegium Redaktor naczelny przyjmuje codziennie w godz. 12—14, sekretarz odpowiedzialny — w godz. 10—12. Telefony: centrala telefoniczna 283-00 (łączy ze wszystkimi działami) redaktor naczelny 216-14. zastępca red naczeln. 283-00, wewn. 23. Sekretarz odpowiedzialny 216-15. Dział partyjny 216-19, dział korespondentów, listów czytelników i interwencji 283-00, wewn. 31 i 32. dział wydań prowincjonalnych 283-00 wewn. 33, dział miejski i sportowy 283-00 wewn. 19, dział ekonomiczny 218-11. dział rolny 283-00 wewn. 20 i 21 dział kulturalny 283-00 wewn. 20. Redakcja nocna — 156-81. Kolportaż — Łódź. Piotrkowska 70. telefon 222-22 Dział ogłoszeń — Łódź. Piotrkowska 104a. telef. 111-50 i 114-75. Wydawca: RSW „Prasa". Adres redakcji: Łódź. Piotrkowska 96 II piętro. Druk: Zakł. Graf. RSW „Prasa", ul. Żwirki 17, telefon 206-42. Prenumeratę miesięczną wynoszącą zł. 4. — przyjmują wszystkie urzędy i agencje pocztowe oraz listonosze wiejscy i miejscy. Prenumeratę w kolportażu zakładowym — miesięcznie zł. 1.80 — przyjmuje PPK „Ruch".

D-2-20088